Ner 182. Kraków, 11 Sierpnia — Czwartek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiac
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mossc (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 9 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Podróż N. Pana do Tyrolu zajmuje w pierwszym rzędzie dyskusyę i uwagę publiczną. Jakkolwiek, pisze *Fremdenblatt*, z odwiedzinami Tyrolu i Vorarlbergu żadnych nie łączono politycznych zamiarów, mimo to nie są one wcale pozbawione znaczenia politycznego. Znaczenie to widzi *Fremdenblatt* w tem, iż podróż Cesarza do Tyrolu, podobnie jak przeszłoroczna do Galicyi, stwierdzi wobec całego świata, iż członkowie wszystkich stronnictw i wszystkich narodowości zgodni są w przywiązaniu do miłościwego monarchy. Węzły zaś szczerej miłości i czci, łączące wszystkie ludy monarchii z Cesarzem i jego dynastyą, są najbezpieczniejszą rękojmią jedności i potęgi państwa.

Tribüne zamieszcza artykuł p. n. „Zadania prawicy“, pióra jakiegoś znakomitego członka teraźniejszej większości. Autor zakreśla granice, w obrębie których zjednoczona większość Izby deputowanych może liczyć na powodzenie, a ponieważ to ma być celem koalicyi narodowej, jaką utworzyły żywioły niemieckie, czeskie, polskie, rumuńskie i południowo-słowiańskie z tendencyą konserwatywną i liberalną, przeto usiłuje wyjaśnić i zasłonić przed złem tłumaczeniem stanowisko większości Izby deputowanych w obu kierunkach polityki austryackiej t. j. na zewnątrz i na wewnątrz. *N. fr. Presse* zaś zamieszcza historyczno-polityczne studyum o możliwości federalizmu w Austryi, w którem, jak łatwo zrozumieć, przychodzi do wniosku, iż federalizm w Austryi jest niemożliwy, a gdyby do niego przyszło, sprowadziłby za sobą instytucye republikańskie. Zresztą wiele jest w tym artykule obłudy, jak n. p. zapewnienie o uczuciu przywiązania do Austryi, które podyktować miało całą tę elukubracyę; przecież niezbyt dawno *N. fr. Presse* i jej zwolennicy przywoływali studentów z Niemiec i ks. Bismarka na pomoc.

Słychać, że ministerstwo przygotowało już niektóre przedłożenia dla Rady państwa, mianowicie zaś budżet na r. 1882 jest już zupełnie zestawiony. Preliminarz ten, jak donosi *N. fr. Presse*, przedłożony już był przez ministra skarbu konferencyi ministrów, odbytej przed wyjazdem N. Pana. Rozumie się więc, że budżet wniesiony zostanie na jednem z pierwszych posiedzeń Rady państwa. Co się tyczy zamiaru przedłożenia równocześnie dwóch budżetów, o czem wiele pisano, takowego zaniechano; powstaje teraz w dziennikach nowa myśl, że budżet na r. 1883 wniesiony być ma do Izby w styczniu r. p., gdyż do tego czasu rząd ma nadzieję, iż budżet na r. 1882 już wówczas będzie ustanowiony.

Wczoraj rozpoczęły się pod Petersburgiem wielkie ćwiczenia wojska w obecności cesarza, jenerała Ignatiewa i ciała dyplomatycznego.

Bióro Reutera donosi z Kopenhagi o wykryciu przed samym wyjazdem Cara do Moskwy nowego planu morderczego. Zamach miano uskutecznić w nocy w Peterhofie. Dnia 27 lipca policya miała przytrzymać łódź, która usiłowała przedrzeć się przez kordon, i aresztowała ludzi tą łodzią płynących, oraz znalazła papiery kompromitujące 60 osób, należących po części do wyższego towarzystwa. Wszelako niepodobna, aby o tym wypadku, zaszłym przed kilkunastu dniami, nie było skąd inąd słychać, tudzież, aby na łódce mającej przedrzeć się przez kordon, wieziono papiery spiskowców.

Mamy pod ręką *Germanię*, która donosi z Rzymu, jak nam wczoraj telegrafowano, że nominacya Dra Feliksa Korum na biskupa trewirskiego już nastąpiła przez *breve* papieskie i że nowy biskup otrzyma konsekracyę najbliższej niedzieli. Bióro telegraficzne doniosło zaś, nie wiemy, przez jaką pomyłkę, że konsekracya nastąpi w sobotę; lubo wiadomość tę czerpie z *Germanii*. Augsburgska *Allg. Ztg* twierdzi, że nowy biskup trewirski nie dość jest biegłym w języku niemieckim. *Germania* zaprzecza jednak temu.

Wczoraj miał się odbyć w Freiburgu w Bryzgowii (Baden), wybór zarządcy archidyecezyi; na miejsce zmarłego koadjutora Kübela naznaczano kanonika Orbina.

Jako pogłoskę przytoczyć się godzi, że w Düsseldorfie mówią, iż arcybiskup koloński Melchers i gnieźnieński hr. Ledóchowski mają wstąpić do klasztoru, aby ułatwić mianowanie swych następców, i że na miejsce kardynała Ledóchowskiego zostałby arcybiskupem X. Radziwiłł. Już przez to samo wieść ta nie ma podstawy, że kardynał Ledóchowski mógłby zrzec się arcybiskupstwa bez wstępowania do zakonu, albowiem piastuje godność w Watykanie.

Ponieważ ks. Bismark polecił śledzić sprawców listów z pogróżkami do niego pisanych, a dzienniki liberalne zaczęły przebąkiwać, że cała ta sprawa jest wymysłem samego kanclerza w celu wpływania na wybory, przeto, jak pisaliśmy, wytaczają pomienionym dziennikom proces o potwarz. Teraz biorą się te redakcye na sposób i ogłaszają, że i one odbierają listy z pogróżkami i z tego powodu będą zmuszone zaniechać wszelkiéj polemiki z dziennikami rządowemi.

Kanclerz nakazał sporządzić w całych Niemczech wykazy statystyczne, mające służyć do projektu ustawy o zabezpieczeniu robotników, tudzież wykazy statystyczne ubogich dla uregulowania miłosierdzia publicznego.

Jeszcze d. 3 b. m. wieczór położył dowódzca portu Kiel areszt na dwa okręty parowe „Diogenes“ i „Sokrates“, w chwili, gdy jeden z nich mimo zakazu, gotował się do wypłynięcia. Komendant niemiecki kazał rozebrać częściowo machiny i postawił straż w porcie. Okręty te żelazne o sile 500 koni, 2000 beczek objętości mające, zbudowane były bardzo szybko na warsztatach Howaldta, który zapytany, dla kogo buduje te okręty, nie dał wyjaśnień żądanych. *Kieler Ztg* z d. 8 b. m. dowiaduje się, że przytrzymanie okrętów nastąpiło z nakazu ministerstwa, gdyż jest „podejrzenie“, że są one zamówione przez rządy peruwiański i boliwijski przeciw Chili, a ponieważ państwa neutralne mają obowiązek czuwania, aby na ich terytoryum nie przygotowywano środków wojennych dla jednej ze stron wojujących, gdy Niemcy z obu stronami zostają w pokoju, przeto dopóki armator okrętów nie udowodni, iż parowce te mają inne przeznaczenie, pozostaną one pod aresztem. Z tego się okazuje, że rząd niemiecki nie jest wcale pewnym, czy okręty te były zamówione przez Chili lub Boliwię, a nie zbywa na innych pogłoskach, między temi zaś, że okręty te były zamówione przez Fenistów.

Codzień daje się widzieć z dzienników paryskich, jak ostatnia mowa Gambetty w Tours złe znalazła przyjęcie we Francyi, nawet u stronników prezesa Izby. Nie tyle razi przyjaciół Gambetty myśl reformy Senatu, na jaką byli przygotowani, ale brak wszelkiej dodatniej myśli i komunały, jakie sypały się z ust mowcy. Opozycyjne zaś dzienniki z szyderstwem traktują Gambettę. *Figaro* powiada, że za 25 centimów można nie tylko widzieć Gambettę jedzącego, ale słyszeć mówiącego, co zawsze taniej wypada, niż każde inne widowisko. Czyż tylko reforma Senatu ma być hasłem wyborów? O ważnych kwestyach ekonomicznych, któremi powinna się zająć Izba, nikt dziś nie mówi.

Francuskie dzienniki opozycyjne twierdzą, czemu ajencya Havasa zaprzecza, że wybory są przyśpieszone i odbędą się 21go sierpnia, aby dopiero po ich ukończeniu można wysłać, bez wpływu na wybory, wojsko do Afryki. Może wybory nie mają związku bezpośredniego z wysłaniem wojska, ale nieobojętnem jest, co donosi *Temps* z Oranu z d. 6 b. m., iż syn Abd-el-Kadera, Ben-Acear wybiera się do Algieryi dla objęcia dowództwa nad gotującem się powstaniem. Bu-Amema stara się skłonić pokolenia Uled-Sidi do połączenia się z powstaniem. Całym jednak ruchem kieruje duchowieństwo muzułmańskie, a siedzibą naczelnego kierownictwa ma być Stambuł i sam Sułtan wydaje rozkazy tajemne w tym duchu.

Z Tunisu donoszą 8go, że banda zbrojnych łupieżców napadła i zrabowała kilkanaście wsi między Kefem a koleją żelazną w dolinie Medżerdah. Arabowie bronili się i ubili wielu napastników. Przeciw łupieżcom wyruszyło 500 Francuzów. Z Kartaginy przybyło do Manuby 1200 ludzi tamecznej załogi i obsadzi Teburbę.

Ajencya Stefaniego ogłasza depeszę z Tunisu w odpowiedzi na podanie ajencyi Havasa, jakoby robotnicy włoscy zbiegli z Hamman Ellif do Tunisu stali się tam powodem popłochu, który jeszcze zwiększył się za wdaniem się zastępcy konsula włoskiego. Prawdą jest tylko, że robotnicy w kopalniach, nie czując się bezpiecznymi, gdyż władze nie są w stanie stanąć w ich obronie, wynieśli się stamtąd, ale zachowali się nienagannie, a konsul działał pojednawczo.

Po niepowodzeniu się zgromadzenia ludu w Rzymie w celu uchwalenia rezolucyi za zniesieniem ustawy „o rękojmiach papiestwa,“ usiłowano zebrać się ponownie cichaczem d. 7 b. m. wieczorem, lecz policya zapobiegła temu. Nazajutrz zaś prawie wszystkie dzienniki antikatolickie zostały skonfiskowane za ogłoszenie rezolucyi, której odczytanie było wzbronionem na zgromadzeniu ludu w jednym z teatrów rzymskich.

W angielskiej Izbie niższej odpowiedział minister Irlandyi Forster na zapytanie Hopwooda, że przyczyną wypuszczenia deputowanego Dillona na wolność, jest stan jego zdrowia. Na zapytanie radykała Labouchere odpowiedział Gladstone, że jeśli Izba nie dopuści na przyszłej sesyi parlamentu Bradlaugha, rząd weźmie na uwagę tę kwestyę dla jej załatwienia. Słychać, że rząd chce starać się o uwolnienie bezwyznaniowych i ateistów od przepisanej roty przysięgi.

Urzędowa gazeta madrycka ogłasza reskrypt królewski ustanawiający komisyę dla zbadania przyczyn wzmagającego się coraz więcej wychodźtwa i zapobieżenia takowemu. Wychodźtwo skierowane jest głównie do Oranu w Afryce i do Buenos-Ayres w Ameryce południowej. Niektóre prowincye hiszpańskie formalnie wyludniają się. Jeśli stosunki w Algieryi polepszą się, emigracya hiszpańska do tego kraju bardziej jeszcze powiększy się.

Izby holenderskie zbiorą się 21go września. Poprzedzić je ma zmiana w gabinecie. Minister skarbu Vissering podał się do dymisyi z powodu uchwały Izby nad budżetem kolonij i odrzucenia jego projektu o podatku dochodowym. Minister spraw wewnętrznych nie utrzyma się, a nawet słychać, że naczelnik gabinetu bar. Lynden obejmie tekę skarbu, którą tymczasowo piastuje, a odda sprawy zagraniczne ministrowi kolonij Goltstein. Ministrem kolonij ma zostać Landsberger, niegdyś gubernator Indyj holenderskich a ministrem spraw wewnętrznych naznaczany między innymi Karnebeck, niegdyś poseł w Szwecyi.

Ks. Wogorides zaprosił Karawełewa, aby przy nim sprawował urząd sekretarza prywatnego, dopóki sobie stósowniejszego zatrudnienia nie znajdzie. W otoczeniu ks. Aleksandra uważano to za tak niebezpieczne dla stosunków bułgarskich, że książę wysłał Grekowa do Wogoridesa, aby od niego zaniechanie tego zamiaru wyjednał. Grekow wyjechał już do Filipopola.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*, że Konduriotis przystał na przerwę dwutygodniową w czynnościach oddawania terytoryów tessalskich, w czasie Ramazanu, byle Porta zobowiązała się przyspieszyć tak ogólne czynności oddania, aby z dniem 14 września cała dzielnica tessalska była już w rękach Greków.

Korespondencya z Aten przesłana do *Pol. Corr.* donosi o zmianie w opinii publicznej greckiej, która się dotąd zwołania Izb domagała. Wszyscy uznają, że Grecya znajduje się teraz wobec innego położenia rzeczy, od tego, jakie było w czasie, kiedy wybierała obecną Izbę, i przeważna większość kraju jest za jej rozwiązaniem, co też niezawodnie nastąpi zaraz po odebraniu od Turków dzielnicy tessalskiej.

Zamiana czy wykupno serwitutów?

(*Dokończenie*).

Chodzi więc teraz o wynalezienie środka najwłaściwszego, najstosowniejszego wyjścia z tej kłopotliwej pozycyi, jeżeli istotnie dobra chęć i sprawiedliwość, ma temu zamiarowi przewodniczyć.

Otóż jeżeli przypuścimy, że dla włościan za drogo jeszcze kupiono tę ziemię, płacąc właścicielom likwidacyą i dla tego dodano na korzyść tychże przy ukazie z r. 1864 serwituty leśny i pastwiskowy, to weźmy na przykład, iż wyjątkowo chyba zdarzyć się może kupno prywatne w którem, gdyby po zawarciu umowy sprzedający odstąpił na korzyść kupującego jaką część waluty wypłaconej już, ktożby nieuznał w tem arcydobrego kupna, a ustępstwo takie robiący sprzedawca uważany byłby za prawdziwego dobrodzieja i byłby nim niezaprzeczenie.

Najwłaściwsze zatem i najsłuszniejsze zdawałoby się być ukończenie tej kwestyi społecznej przez spłacenie tą samą monetą, jaką zapłacono właścicielom, to jest likwidacyami, do czego za podstawę najbardziej prawną powinno być wzięte to, co sam właściciel dostał, jako wynagrodzenie wykupna za osadę, to jest za każde rsr. sto otrzymanej zapłaty likwidacyjnej, jak wartość zanotowaną jest w tabeli likwidacyjnej, a następnie w księgach hipotecznych, by miał prawo zapłacić jakąś część proporcyonalną tąż samą monetą dzisiaj kurs już wyższy mającą, a to tem pewniej, że w poprzedzających ukaz z r. 1864, rozporządzeniach b. komisyi spraw wewnętrznych i duchownych po roku 1846, dotyczących tej kwestyi praestacyjnej, tylko czasowe wymaganie tej zapomogi i dla klasy włościan ofiary od właścicieli, po tabeli prestacyjnej z roku 1846, jako tylko czasowe zastrzegał.

Że ciężar ten w naturze już lat 16 ponoszony na to uwzględnienie zasługuje, to kwestya ta ciągle podnoszona i traktowana przez organa prasy publicznej, najlepiej świadczy o konieczności usunięcia tej kulawizny hipoteczno-sądowo-administracyjno-ekonomicznej.

Jak w swoim czasie spłata pańszczyzny za konieczność głosem ogółu uznana nastąpiła, by usunąć niewłaściwą już wtedy normę stosunku właściciela do włościanina, tak i dzisiaj przyszła podobno kolej, na ciężar gnębiący własność większą, a uznawany obecnie za nieodpowiednie zasadom własności i przeciwny rozwojowi gospodarstwa rolnego i leśnego.

Listy likwidacyjne zakupione przez właścicieli, dane gminom, gdy wpłyną do kas rządowych, o ileż przyspieszą amortyzacyę reszty likwidacyi jaką włościanie płacą na umorzenie tego ich dobrodziejstwa wypływającego z ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 roku.

Jeszcze nastręcza się tutaj na myśl kwestya rozdziału dokładnego tak podatków jak i Towarzystwa kredytowego rozciągniętych i na te przestrzenie, jakiebyśmy dać musieli w naturze przy usunięciu serwitutów.

Jakie to ztąd musiałoby wyniknąć przewlekanie się złego, na cały przeciąg lat, nimby się tak zmudna czynność segregacyi sprawiedliwie dopełnić dała. Wszakże w wielu miejscowościach są także serwituty dla kościoła obrządku prawosławnego, już po ukazie z roku 1864 w lat kilka nadane, takowe rozciągnięte na całą przestrzeń leśną. Rozdzielenie proporcyonalne zatem na pozostałe lasy właściciela i kawałki oddane gminom są i będą jeszcze jedną zawadą w przyszłości nawet dla odpowiednich utworzonych komitetów trudnością, niemogącą wpłynąć na uproszczenie zadania naszego. Zapytam jeszcze, czy przy zamianie serwitutów wynagrodzeniem w naturze przestrzenią, można uniknąć tej niesprawiedliwości jaka się nastręczyć musi, gdy zważymy, iż jeden właściciel mając już lasy w ogóle zniszczone, może dać tylko ze średnim lub lichym drzewostanem ziemię, gdy inny mając dobrze zakonserwowane lasy jak n. p. lasy dóbr Staszów ogromnej wartości drzewostan stanowiący bogactwo kraju, jako drzewo towarne na export zdatne odda na przepadłe i na zmarnowanie dla małej osady włościańskiej, nieu-

Część literacko-artystyczna.

Towarzystwo Warszawskie w roku 1809.

(Ciąg dalszy).

W tym obrazku towarzystwa warszawskiego wystawiliśmy kilka osobistości typowych, ale obraz nie byłby zupełnym, gdybyśmy pominęli grono jedno przedstawicieli starej, możnej i zacnej rodziny, przebywających natenczas w naszej stolicy, a na których wszystkich pospołu opinia publiczna rozciągnęła nieubłagane przekleństwo za zbrodnie jednego z nich przeciw ojczyznie. Tą rodziną byli Raczyńscy. Najstarszy z nich, głowa rodu, Kazimierz, niegdyś jenerał Wielkopolski, następnie marszałek rady nieustającej, w końcu marszałek nadworny koronny, był jawnym płatnym zdrajcą na wszystkich tych wysokich stanowiskach jakie zajmował; jednym z czterech, na których poselstwo rosyjskie najwięcej polegało, którego nawet Katarzyna najwięcej z nich odznaczała, używając go do najważniejszych knowań na zgubę Polski, lubo za każdą taką usłużność kazał sobie oddzielnie i grubo płacić. Po upadku kraju miał czoło zostać w Warszawie, zaszczycony tytułem hrabiego przez króla pruskiego i mianowany przez trzy dwory prezesem tak zwanej komisyi trylateralnej do obliczenia długów Rzeczypospolitej i królewskich, tudzież do uregulowania bilansów upadłych banków Teppera, Kabrytta, Scholtza, Meyznera, Prota Potockiego, Łyszkiewicza; „bo na to — powiada Morawski — trzeba było człowieka zaufania, któryby nie wydał przedajnych imion ukrytych w księgach bankierów.[1]) Czynność ta przeciągnęła się od 1798 r. do 1803, ale o rezultacie jej dowiedziano się dopiero w rok lub dwa później. Aż do tego czasu K. Raczyński znienawidzony był i pogardzony od ogółu, lecz w oczach wielkiego świata nikczemne jego postępki zakrywały, jak to zbyt często bywa, tytuły i ordery. Na jego imieniny wyprawiała jeszcze festyny córka jego księżna Michałowa Lubomirska, na których się gromadził *świat nowy* i kłaniano się temu starcowi, przechodzącemu się między tłumem balowym, w czarnym aksamitnym fraku, okrytemu orderami, z miną poważną, twarzą inteligentną i jeszcze piękną w starości, które sprawiały pewne złudzenie na jego korzyść; zwłaszcza, że rola jaką odegrał za panowania ostatniego króla nie była jeszcze wszystkim dokładnie znana. Dopiero gdy ogłoszono wynik dochodzeń i obrachowań komisyi trylateralnej, który oznajmiał ruinę wszystkich wierzycieli dawnych banków warszawskich, a było ich tysiące, zewsząd podniósł się krzyk złorzeczeń — słusznych w tym razie czy nie słusznych, osądzić tego nie jesteśmy wstanie — przeciw owej komisyi a głównie przeciw jej prezesowi. Zaczęto śledzić i wykrywać wszystkie ohydne jego postępki, wszystkie ciosy jakie zadał zdradziecko ojczyznie, i dawny pan marszałek nadworny stał się przedmiotem tak ogólnej, tak zażartej nienawiści, jakiej przykładu nie widziano jeszcze w Polsce. Pałac jego, w którym się zamknął samotnie, nie śmiejąc pokazać oblicza swojego między ludźmi, został napiętnowany obelżywemi napisami i błotem obrzucony. Kazał go oczyścić i przemalować na różowo. Napisano wtenczas na murach ogromnemi literami, że się pałac rumieni za swojego właściciela, a gdy umarł (w 1881 roku) żaden kaznodzieja nie chciał się podjąć powiedzenia mowy na jego pogrzebie. Rodzina znalazła nakoniec młodego księdza dominikana, nazwiskiem Wszelaki, który się na to odważył, ale jeszcze pogrzeb nie był skończony a już czytano na rogach ulic czterowiersz, którego nawet przytoczyć nie śmiemy.

Koniec ten Kazimierza Raczyńskiego był zaiste zasłużony, ale z nim nie skończyła się nienawiść, jaką wzbudził. Przywiązała się ona do imienia Raczyńskich i ciężyła na wszystkich żyjących członkach tej rodziny jak *fatum* starożytne, którego nic zażegnać nie mogło.

Ignacy Raczyński Arcybiskug Gnieźnieński następca Krasickiego był niewątpliwie jednym z najzacniejszych, najświątobliwszych i najrozumniejszych kapłanów jacy uświetnili stolicę prymasowską w Polsce. Wszechstronnie uczony, znakomity teolog, astronom, matematyk, najpierwszy kaznodzieja polski w swoim czasie, wsławił się on już w pierwszej połowie panowania Stanisława Augusta swojemi wymownemi kazaniami w których gromił zbytki i zepsucie obyczajów prowadzące kraj do zguby [1]). Gorliwy obrońca wiary, apostół cnót chrześciańskich, był oraz nieskażonym polakiem miłującym po Bogu ojczyznę nadewsystko. W roku 1809 był to już starzec siedemdziesięcioletni, wysokiego wzrostu, niezmiernie chudy, postać miał ascetyczną, ale pełną godności i powagi Po ustanowieniu księstwa Warszawskiego nie tylko że przybrał publicznie tytuł prymasa, ale przywdział purpurę kardynalską, przywilejem służącym prymasom za Rzeczpospolitej, a przed jego pojazdem jeździł krucyfer na koniu i na posiedzeniach senatu stał obok jego krzesła z potężnym krzyżem srebrnym. Nigdy jednak prymas Raczyński nie uzyskał uznania jakie mu się należało. Mówiono „to Raczyński“, i to słowo wystarczało ażeby przeważyć na szali opinii wszystkie jego cnoty i zasługi, lubo był tylko synowcem ex-marszałka nadwornego. Podobnież było z dwoma młodemi Raczyńskiemi wnukami marszałka a synami Filipa Raczyńskiego jenerała za czasów Stanisława Augusta i szefa pułku tegoż imienia, który poświęcony zupełnie wojskowości, do żadnych intryg politycznych się nie mięszał. Starszy z nich Edward zaciągnął się do wojska w 1806 mając niespełna lat 18; w 1809 roku był adjutantem Fiszera, odbył wojnę tegoż roku i bił się pod Raszynem. Po skończonej wojnie wyszedł ze służby wojskowej, oddał się naukom; podróżował wiele i opisał swoją podróż na Wschodzie; następnie zajął się wyszukiwaniem i ogłaszaniem pamiętników, diaryuszów, dokumentów rozmaitych, które ocalone przez niego od zapomnienia i nieochybnej zagłady, rzuciły tyle światła na dzieje nasze wewnętrzne. Uwieńczył swoje życie wystawieniem, w największej części swoim kosztem, grobowego pomnika dla Mieczysława I-go i Chrobrego w katedrze poznańskiej, gdzie spoczywają kości tych dwóch pierwszych chrześciańskich monarchów polskich. Wśród tych prac i zachodów nieustannych dla przymnożenia naszych zródeł historycznych i uświetnienie naszej przeszłości, nienawiść do imienia Raczyńskich przyczepiona ścigać go nie przestała i obrzydzała mu życie. Już w r. 1809 Edw. Raczyński adjutant Fiszera zaledwie w dwudziesty pierwszy rok życia wchodzący nosił na sobie jakieś piętno fatalne. „Miał coś dzikiego w wejrzeniu, powiada Leon Dembowski; w ubiorze zaniedbany, obojętny na wszystkie przyjemności życia, nie dbający nawet o żadne wygody, miał ciągłą potrzebę ruchu, zmiany miejsca; nigdy na wieczorach dłużej nad godzinę nie przesiedział, jak gdyby uciekał przed jakąś myślą zabójczą, a gdy się odezwał, wymawiał słowa szybko, niecierpliwie, głosem ostrym, przerywanym. Miał jednak chwilę w której słodsze uczucie weszło do jego młodego serca. Zakochał się w Laurze Potockiej, sławnej na ówczas piękności, siostrze później tak zohydzonego Rożnieckiego, i starał się o jej rękę, ale nagle bez żadnego widocznego powodu porzucił ją; następnie zaś ożenił się z wdową po uczonym Janie Potockim, córce Szczęsnego, osobie o 10 lat od niego starszej, otyłej i kulawej“. Sądzićby można że żal mu było związać z losem swoim osobę młodą, nadobną, stworzoną do szczęścia. Na tej-to smutnej drodze zaszedł aż do samobójstwa.

Młodszy brat jego Atanazy, piękny nader młodzieniec, bardzo uzdolniony, z wysokiem polotem ducha, chciwy nauki, wielki miłośnik i znawca sztuk pięknych, obdarzony przytem w wysokim stopniu zmysłem politycznym, długo się bronił od tego poczucia mściwej fatalności, która zatruwała życie jego bratu. W epoce o której mówimy był całkiem oddany światu i elegancyi, czekając póki się nie otworzy dla jego zdolności odpowiednie pole, bądź w Radzie stanu, bądź w jakiem ministeryum. Nie czuł się bowiem stworzonym do wojskowości; w czasie wojny służył tylko w gwardyi narodowej — ale upłynęły lata, księstwo warszawskie się rozszerzyło, stało się małem państwem, nowe i wielkie wypadki się przygotowywały, Atanazy Raczyński pragnął być użytecznem krajowi, lecz daremne były jego życzenia; nie znalazł przyjaznej ręki, która by mu pomogła wstąpić na właściwą po temu drogę. Nikt nie chciał poręczać za dobre chęci dla kraju człowieka, który nosił imie Raczyńskiego. Po upadku Napoleona, i Księstwa warszawskiego Atanazy Raczyński nie widząc żadnej nadziei dla ojczyzny i zniechęcony do współziomków, został Prusakiem; przeniósł się do Berlina, gdzie zbudował pyszny pałac, w którym zgromadził wspaniałą galeryą obrazów, a zdolności swoje poświęcił nowej ojczyźnie w służbie dyplomatycznej, nie wspominając już nawet nigdy, że się urodził Polakiem. ([3])

Kończąc ten obraz towarzystwa warszawskiego w r. 1809, nie możemy zupełnie zataić jego strony ujemnej, a niestety! jeżeli w tej cząstce Polski wydartej Prusakom, naród się odradzał pod względem politycznym, jeżeli się otrząsał z ciężkich przywar w życiu publicznem, któremi do zguby doprowadził ojczyznę, jeżeli bezprzykładną dotąd jednością, gotowością do wszelkich ofiar, cudami waleczności na polach bitew starał się odkupić winy ojców, to w sferze naszego życia prywatnego i towarzyskiego nic nie oddziaływało przeciw powiewom zatrutym, które już od początku XVIII wieku przybywały do nas z zachodu i szerzyły zepsucie w wyższych warstwach społeczeństwa; owszem wszystko się składało na to, aby im przystęp ułatwiać do obywatelskich domów, zwłaszcza możniejszych. Modne wychowanie francuskie naszych pań podawało im wcześnie w ręce płody zgniłej literatury francuskiej ówczesnej, romanse niemoralne, lub dzieła poważniejszej treści, lecz ogólnie przejęte pogardą dla kościoła i wiary katolickiej. Z ustanowieniem księstwa warszawskiego przybyły do nas jeszcze dwa pierwiastki nader szkodliwe dla obyczajów i wiary, mianowicie prawo w kodeksie Napoleona zmieniające Sakrament małżeństwa w prosty kontrakt cywilny mogący być łatwo rozwiązanym, i wolnomularstwo, które upadłszy już raz we Francyi, odżyło już za dyrektoryatu. ([4])

Rozwiązalność małżeństwa usunęła ostatnie skrupuły tych pań, które brały dla siebie wzory z romansów i obyczajów francuskich. — Rozwody zaczęły się mnożyć w sposób skandaliczny, a niektóre damy otworzyły w swoich salonach i buduarach prawdziwe szkoły wykwintnego zepsucia.

[1]) „Dzieje narodu polskiego“, 305. *Blum. Ein russicher Staatsman. III.* 110, 36, 64, 208—10.

[1]) **Wydrukowane one były w Warszawie w roku 1782 pod tytułem: „Kazania o zbytkach krajowi naszemu szkodliwych.**

([3]) **Był jak wiadomo posłem pruskiem w Lizbonie. Stanowisko nie było ważne, ale Atanazy Raczyński taką okazał na niem samodzielność, bystrość w poglądach politycznych, że utworzył około siebie szkołę polityków i dyplomatów. Nie dawno wyszło dzieło jednego z jego uczni, hiszpańskiego dyplomaty, który podnosi niezmiernie umysł jego prawie proroczy.**

([4]) **Józef de Maistre pisał do króla Sardyńskiego wkrótce po zamachu Napoleona Papieża:** *Je ne sais si Votre Majesté a fait attention à une chose bien remarquable: la resurection de la franc-Maçonnerie dans toute la France et l'ouverture d'une logeà Rome au moment même on l'on s'emparait de la Personne du Pape...* Lettres et opuscules t. 1 p. 190-191.

(*Dokończenie nastąpi*).

miejącej i niemogącej odpowiednio spożytkować, masztowego np. drzewa. Czyż sprawiedliwem mogłoby być znów przy normie morgów dawanych na zamianę, zrównanie czarnoziemi proszowskiej lub hrubieszowskiej z piaskami podlaskiemi lub pod Firlejem znanemi z tak swojej wartości; takiemu zrównaniu ceny, praktyka codzienna przy kupnie i przedaży kłam by zadała.

Tylko spłata wszystko równoważącą monetą brzęczącą lub papierową sprawiedliwie ciężar ten usunąć jest zdolną.

Niemniej ważna nastręcza się uwaga, a to, iż ziemia w ostatnich latach, tak rolna, jak w łąkach i pod lasem bardzo poszła w cenie; morg dawany na zamianę serwitutów przed kilką laty a dzisiaj, stanowi ogromną różnicę, więcej niż w dwójnasób.

Ci co dawniej serwituty choć przez zamianę w naturze usunęli, dali w swoim czasie mniejszą wartość, niemożna więc poprzednich zamian w naturze dzisiaj brać za normę, jak widzimy. Ci też, którzy ten ciężar ponosili dotąd, zasłużyli na to, gdy się doczekali zwyżki wartości ziemi, by to ponoszenie tak długo i tak wielkiego ciężaru (na korzyść przecież włościan) uwzględnionem zostało w obecnej chwili.

Jestem pewien i mogę to w imieniu moich współobywateli i współwłaścicieli ponoszących dotąd ciężar serwitutów wygłosić, że spłacając takowe nabytemi listami likwidacyjnemi a nawet i monetą, też same podatki rządowe opłacać będą od całej i nieuszczuplonej w ten sposób przestrzeni gruntów bez narzekania.

Towarzystwo kredytowe ze swej strony znajdzie gwarancyę większą jeszcze dla swej wierzytelności po usunięciu ciężaru zmniejszającego wartość dotychczasową własności paraliżowanej w swym rozwoju przez wspólność serwitutową. Niezamożnym nawet w trudności nabywania listów likwidacyjnych na ten cel z funduszów remanentowych w rozporządzeniu komitetu zostających uważając to usunięcie serwitutów jako ulepszenie stanu gospodarstwa, Towarzystwo w wyjątkowych razach przyszło z pożyczką decydowaną w udzieleniu tejże przez odpowiednią delegacyę.

Jak jednym pociągiem pióra najwyższej w kraju władzy serwituty nadanemi zostały, tak jednym też pociągnięciem pióra usuniętemi być mogą, czego gotowe już znajdujemy przykłady, gdyż rząd austryacki patentem z dnia 28 stycznia 1773 roku, w tej części kraju należącym do Austryi przed kongresem wiedeńskim, cytując patent ten w słowach: *omnia privilegia lignandi cassantur*, odpowiedział, odmawiając wrębu do lasów gminie b. miasta i starostwa Grabowieckiego wówczas w ziemi Bełzkiej leżącego, pod dniem 23 marca 1808 roku, na odwoływanie się tejże gminy na nadania królów polskich w podaniu swem uczynionem pod Nrem 5220 tegoż roku, do najwyższej dworskiej kancelaryi (*Hoffkanzelei*). (Dowód powyższy w języku niemieckim pisany, jako właściciel dóbr b. miasta i starostwa Grabowieckiego posiadam w ręku moim.)

Nic naturalniejszego, jak taka odmowna decyzya wolnego wrębu, dana przez rząd austryacki mieszczanom na odwoływanie się ich do nadań królów polskich, datujących od wieków średnich, gdy lasy i drzewo wartości żadnej jak i ziemia nieobłożona ciężarami gruntowemi podatku i innemi, jak i kosztem administracyi, szafowane hojnie być mogły, jako przedmioty bez wartości, ale w miarę obciążania własności podatkami, w miarę zmniejszania się obszarów posiadanych, musiało nastąpić kasowanie nadań i przywilejów osobom trzecim, gminom i instytutom przysługujących, które niczem nie przyczyniały się do ponoszenia tych ciężarów spadających na właściciela, któremu też za najlepszą formę legitymacyi dowodzącą prawnego posiadania najwłaściwiej służyć mogły i służą dzisiaj, opłacane podatki.

Wspólność używania postępowy kodeks francuski, jako obrażające nowe pojęcie o własności i posiadaniu bezpołowicznem, spłatą pieniężną usunąć dozwolił.

Za tym projektem spłaty przez wykupno listami likwidacyjnemi przemawiają paragrafy kodeksu francuskiego obowiązującego u nas jeszcze, a przedewszystkiem to:

iż w żadnym razie spieszniej tego przeprowadzić inną drogą nieda się, gdy tutaj zasada jest wiadomą, istotnej wartości oddanej włościanom ziemi, o ile kto wziął, o tyle w części robi ustępstwo, nic więc nadto słuszniejszego być nie może.

W ten sposób znajdujemy normę gotową do obrachowania, różną dla różnych okolic wykupna, jak to zanotowane jest w tabeli likwidacyjnej i w hipotece, gdy inne środki są niezmiernie niedokładne, tem samem długiej drogi i przewlekania się czynności segregacyi podatków, Towarzystwa kredytowego i serwitutów duchowieństwa prawosławnego, wymagają, co przewlekałoby stan ekonomiczny uznawany powszechnie jako uciążliwy, dla dobra ogółu tak materyalnego jak i moralnego i jak najspieszniejszego wymaga uregulowania tej kwestyi i usunięcia pospólności posiadania.

Szreniawita.

N. Pan zatwierdził wybór p. Henryka Lewieckiego, właściciela dóbr, na prezesa Rady powiatowéj Niskiéj.

Sprawy monarchii.

Szkoły przemysłowe (*dok.*) Gdy po r. 1870 okazała się potrzebną obszerna działalność na polu szkół przemysłowych, nie miał z początku rząd zamiaru skierowania bezpośrednio swojéj uwagi na powoływanie do życia i administrowanie zakładów państwowych, lecz zamierzał jedynie ożywić za pomocą przyznawania subwencyi samodzielność lokalnych czynników. Dla tego też nastąpiło między ministerstwem handlu a ministerstwem oświaty porozumienie pod względem zapatrywań wedle których ma odbywać się subwencyonowanie zakładów, aby jedna i ta sama szkoła nie odbierała z dwóch stron zapomogi. Doświadczenia jednak odniesione w kilku latach przekonały, że samo tylko subwencyonowanie zakładów przemysłowych nie stworzy odpowiadających istotnym potrzebom szkół przemysłowych, a państwo widziało się zniewolonem ujmować powoli w swoje dłonie zadanie organizacyjne w wszystkich jego szczegółach. W ten sposób utworzył się zwolna w obu ministerstwach nowy zakres agend wraz z bezpośrednią egzekutywą.

W r. 1876 stan ten rozwinął się tak dalece, że wydawały się potrzebnemi obrady między ministerstwami w kwestyi dalszego trwania téj podwójnéj egzekutywy; postanowiono jednak odroczyć stanowcze zmiany i zaczekać z projektami organizacyjnemi aż do chwili sposobniejszéj. Odtąd jednak okazywało się coraz wyraźniej, jak dalece interes téj gałęzi naukowéj wymaga jednolitéj administracyi i jak trafnemi były granice, jakie pociągnęły dla zakresu działania obu ministerstw wyżéj wzmiankowane najwyższe reskrypty.

Potrzeba było przeto obecnie uporządkować znowu owe stosunki administracyjne w duchu najwyższych reskryptów, a mianowicie w ten sposób, iżby posiadające prawo egzekutywy ministerstwo oświaty ustanowiło komisyę centralną jako organ fachowy i aby przyznanym został ministerstwu handlu należycie uregulowany wpływ w tem ciele obradującem. Cel ten usiłowano osiągnąć w ten sposób, że członków komisyi proponować ma w jednéj połowie minister handlu, i że wszyscy w ogóle członkowie mają być powołani przez ministra oświaty w porozumieniu z ministrem handlu. Aby dać jednakże ostatniemu ministerstwu dalszą rękojmię, ma brać prócz tego udział w obradach specyalny delegat ministerstwa handlu, któremu przysługiwać ma prawo wnoszenia do protokółu przeciw wątpliwéj natury uchwałom większości swych zastrzeżeń z mocą wstrzymującą.

Oprócz powyższego współdziałania obu ministerstw w organie doradczym zalecało się daléj, aby przyznany został ministerstwu handlu w wewnętrznéj także służbie wpływ na rozwój szkół przemysłowych. Rząd spodziewa się, iż da się to w pełnéj osiągnąć mierze, jeśli inspektorowie przemysłowych zakładów naukowych będą zawsze mianowani za porozumieniem obu ministerstw, i jeśli prócz tego będzie przysługiwało ministerstwu handlu prawo przekonywania się każdego czasu przez wysłanie osobnego komisarza ministeryalnego do szkół przemysłowych, stacyj doświadczalnych itd. o istotnym stanie tych zakładów. Leży już w naturze takich misyj, które nie powinny naruszać w niczem działalności stałych organów inspekcyjnych, że komisarz ministeryalny nie powinien przy zwidzaniu zakładów wychodzić z roli obserwatora i że nie może w żadnym razie mięszać się do akcyi zakładów fachowych; owszem ministerstwo handlu może dopiero na podstawie sprawozdań komisarza przedkładać ministerstwu oświaty swoje zapatrywania i życzenia.

Samo przez się rozumie się, że ten rodzaj wspólnych czynności przy administracyi szkół przemysłowych zastosowanym także zostanie do tych wszystkich form czynności urzędowych, jakiemi zwykła posługiwać się w ogóle administracya w obrębie swego zakresu działania. W ten sposób powiedzie się rządowi utworzenie zupełnéj organizacyi dla szkół przemysłowych, organizacyi opierającéj się z jednéj strony na jasnem zrozumieniu celów przemysłowych, a z drugiéj umożliwiającéj osiągnięcie tych celów z pomocą trafnych środków pedagogicznych,

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Rozruchy antiżydowskie w Boryspolu). Wiemy już z krótkich relacyj telegraficznych o nowych a bardzo groźnych rozruchach antiżydowskich, zaszłych w Boryspolu (gub. Połtawska), których ofiarą było kilku zabitych i kilkadziesięciu ciężko rannych żydów. Teraz znajdujemy w *Kijewlaninie* następujące szczegóły tych wypadków. Po rozruchach zaszłych w mieście Pierejasławiu i sąsiednich z nim wioskach, żydzi zamieszkali w Boryspolu zaczęli się obawiać, że i ich podobny los czeka, jak żydów Pierejasławskich. Dla tego téż zwrócili się do odnośnych władz z prożbą, aby do Boryspola przysłano oddział wojska dla obrony przeciw ewentualnemu napadowi czerni. Prośbę żydów spełniono i przysłano do Boryspola 30 kozaków z oficerem. Wszyscy oni rozkwaterowani zostali w domach żydowskich ocalonych jeszcze z niedawnego pożaru. Zaufawszy obronie wojskowej, żydzi z trwożliwych i cichych zaczęli być trochę zbyt śmiałymi, bo przy każdej sposobności mówili chłopom: „Zechciejcieno teraz wziąć się do rozboju: damy my wam dopiero nauczkę, bo mamy na was wojsko!“.... Rozjątrzenie chłopów i czerni miejskiej przeciw żydom zaczęło tym sposobem wzmagać się.

Tymczasem w parę dni po przyjściu kozaków do Boryspola, chłopi miejscowi, (bo Boryspol ma i gminę włościańską) zwołani zostali w jakimś interesie na zgromadzenie (schodkę) do domu gminnego (wołosti). W niedzielę tedy (d. 24 lipca) zgromadziła się w Wołosti schodka... zeszło się chłopów bardzo dużo... W tem przyjeżdżają z Kremenczuga Sprawnik i oficer żandarmeryi, delegowani od gubernatora dla objazdu po powiecie Perejasławskim celem uspokojenia rozdrażnionych przeciw żydom chłopów. W tym téż sensie sprawnik zaczął przemawiać do gromady, która jednak odpowiadała mu krzykiem zuchwałym, że niechce, aby w Boryspolu byli żydzi, i żąda, by ich wypędzono niezwłocznie. „A nacoście nam kozaków przysłali?“... krzyczeli śmielsi i dobrze podochoceni chłopi... Na słowa sprawnika, że kozacy nic chłopom nie szkodzą, bo utrzymani są nie ich kosztem, tłum odpowiedział wrzaskiem, że żydzi nietylko zabrali wszystko w swoje ręce, lecz jeszcze i kozaków mają na obronę... Poczem dały się słyszeć liczne głosy, że żydów z Boryspola trzeba wypędzić, i to zaraz. Sprawnik długo jeszcze przemawiał do rozjuszonego chłopstwa, starając się je uspokoić, aż w końcu wsiadł do powozu wraz z oficerem żandarmeryi i ze Stanowym Prystawem i pojechał z Boryspola dalej.

Natychmiast po ich wyjeździe chłopi zaczęli się burzyć i odgrażać.... „Trzeba raz skończyć z żydami!...“ krzyczeli. „Te psy niewierne sprowadzają sobie kozaków, niepokoją sprawnika i żandarma, chowają na nas broń i proch... Hejże na żydów! bijmy ich!“...

Katastrofa rozpoczęła się, i to katastrofa straszliwa... Pogrom niszczący, i druzgocący wszystko, cokolwiek da się zniszczyć i zdruzgotać. Liczne tłumy rozjuszonego chłopstwa, które były na schodce w domu gminnym, zasilone jeszcze liczniejszym kontyngensem młodzieży i bab wiejskich, tudzież hołoty miasteczkowej i ludu przybyłego z okolic na targ niedzielny, w samo południe rzuciły się na „bazar“ (plac targowy miejski), gdzie ocalały po pożarze najzamożniejsze domy żydowskie, i zaczęły je rujnować i pustoszyć.... Do wieczora nie było już ani jednego domu żydowskiego w mieście.... Oczom widza przedstawiał się okropny obraz zniszczenia i ruin.... Mordując, niszcząc i rabując żydów, wściekła czerń nieszczędziła téż i kozaków, kwaterujących w ich domach: bito i ich niemiłosiernie i rabowano ich rzeczy... Probował też tłum rozjuszony zniszczyć stacyą i bióro pocztowe, zrabować tam pieniądze i uprowadzić konie, ale jakoś odstąpił od swojego zamieru... Przez cały ciąg tych rozruchów kozacy starali się odciągnąć tłumy od morderstw i rabunków i nawołać je do porządku, ale to się im nieudawało zgoła, a nawet odpłacali za to własną skórą; usunęli się więc na stronę i starali się o własne bezpieczeństwo.

MOWA POCHWALNA

na cześć

SS. CYRYLA i METODEGO

APOSTOŁÓW SŁOWIAŃSKICH,

miana śród uroczystych obchodów w Rzymie, w kościele Św. Klemensa, dnia 3 Lipca 1881 roku

przez

O. Piotra Semenenkę,

Przełożonego główn. Zgrom. Zmartwychwstania Pańskiego.

4. Nawrócenie Rusi.

Idźmy dalej i do głównej przystąpmy rzeczy. Najobfitszem błogosławieństwem, które zlało się z góry na dzieło Metodego, najprzedniejszym owocem, jest nawrócenie Rusi: tego, mówię, wielkiego księstwa i rozmaitych księstw słowiańskich, które się rozciągały od Sanu do Dniepru, od Kijowa do Nowogrodu. Tu już doprawdy nie możemy wchodzić w szczegóły, ale naznaczamy z góry główny, najwydatniejszy fakt: Ruś kijowska nietylko została chrześciańską w chwili, kiedy Grecya i dogmatycznie i hierarchicznie, nie powiem, była w zgodzie z Rzymem, tego za mało; by prawdę całą wyrazić, muszę powiedzieć, była poddaną Rzymowi, więc nietylko w podobnej chwili Ruś przyjęła wiarę i hierarchię, a więc i sama stała się poddaną Rzymowi; lecz co jest rzeczą stanowczą, przyjęła wszystko, co stanowi życie chrześciańskie, przyjęła słowo Boże, a więc przedmiot wiary, przyjęła język liturgiczny, Sakramenta, prawodawstwo, jednem słowem, wszystko przyjęła od Rzymu, bo przyjęła to od uczniów Metodego. Tak, Ruś dostała wszystkie swoje skarby duchowne nie od Grecyi, ale od Bułgaryi, a tem samem od Cyryla i Metodego, tem samem od Rzymu. Gdzieżby Grecya mogła była dać to Rusi? Do tego trzebaby było nowego Cyryla i Metodego, lecz tacy ludzie nie powtarzają się, a kiedy się raz urodzą, choćby w Grecyi, idą koniecznie do Rzymu po namaszczenie! Darmo tedy, Ruś nie od Grecyi naczelnie, ale iście od Rzymu dostała swoje skarby.

I tak coraz bardziej widzimy, jak onego czasu cała Słowiańszczyzna przechodziła przez ten swój pierwotny charakter i była nim niejako namaszczona, to jest, że była zjednoczeniem i Rzymu i Grecyi, że była ich spólnem dzieckiem, owocem świętej Unii.

5. Wierność Rusi.

To też Ruś kijowska dotrwała w tem zjednoczeniu i zależności od Rzymu daleko dłużej, aniżeli na schizmę skazany Carogród. Już Cerularyusz puścił się torem Focyusza (było to r. 1053), już Grecya poszła za nim, już Bułgarzy poszli, a przynajmniej nie protestowali. Protestowała Ruś. Posłowie papiescy zmuszeni uciekać z Carogrodu, nie mając wolnej i bezpiecznej drogi przez cesarstwo Greckie, uciekli na Ruś, i tam w jej stolicy ogłosili klątwę na Cerularyusza. Ruś została wierną Rzymowi, i przez koniec wieku XI, przez cały wiek XII, taki piękny wiek dla ruskiego Kościoła, gdzie tylu Świętych, tylu pisarzy, tyle niewiast znakomitych w nim jaśniało, gdzie Ławra peczerska rozlewała na około siebie woń świętości, gdzie w Kijowie dwie ruskie księżniczki, siostry i wdowy, jedna królowa francuska, druga cesarzowa niemiecka, tej samej wiary we Francyi lub Niemczech, co przedtem lub potem w Kijowie, spędzały resztki żywota na wychowaniu kilkuset dziatek w tej samej wierze, nie greckiej, bo już schizmatyckiej, ale rzymskiej, którą jedną znały; przez cały tedy powtarzam ten piękny wiek XII, a nawet przez cały wiek XIII, taki dla Rusi nieszczęśliwy; owszem, jeżeli nie o materyalną ale formalną schizmę chodzi, więc ani przez wiek XIV zacny ten, święty ruski Kościół odszczepieństwem od Rzymu się nie zmazał. Dopiero na początku XV wieku, po raz pierwszy wyraźnie, stanowczo usiadła na niedawno powstałem Moskiewskiem przystolu schizma i nienawiść do Rzymu. Usiadła, lecz nie była ona z Rusi rodem, była przemytem sprowadzona z Grecyi.

Tak długo tedy pierwszy charakter, pierwsze wierności namaszczenie trwało w swych skutkach u tego narodu! Tak długo strzegli swej Rusi Cyryl i Metody!

6. Unia Brzeska.

Lecz oni jej nigdy nie zapomnieli, a najlepszym dowodem Unia Brzeska 1595 r. Tu powściągam me słowa, a w sercu szukam samej miłości, aby nie drażnić przesądów, nie ranić uprzedzeń, nie wywoływać do walki od młodu nabytych fałszywych wyobrażeń. Niechaj raczej Cyryl i Metody za mnie mówią, niech mówią przez moje usta, a mówią słodko, jasno, przekonywująco, godząco.

Co pomogło Unii Brzeskiej? Co dało jej do rąk dowody oczywiste, fakta przekonywające, wnioski niezbite? Nie co innego, jedno to, co Cyryl i Metody włożyli do słowiańskiej literatury kościelnej, i co Kościół ruski dotychczas prowadziło, a przez ten długi czas broniło go od schizmy. Albowiem patrzmy. Wraz z Unią Brzeską powstały zastępy jej obrońców, ze św. Jozafatem na czele, którego tak godnie i potężnie zastąpił, krwią jego nawrócony, dawny prześladowca, Smotrycki. Napisano liczne, długie, uczone traktaty i księgi; a argumenta czerpano z samychże źródeł słowiańskich, z samychże faktów Kościoła ruskiego. A jeśli jakiś książę Ostrogski lub inny patron Schizmy chciał na to odpowiadać, nie znajdywał u siebie, w swym ruskim domu, ani co powiedzieć, ani na czem się oprzeć, musiał sprowadzać do pomocy niemieckich różnowierców, lub fałszować teksta i zmyślać historye!

Więc cóż to pomogło Unii Brzeskiej? Niemasz wątpliwości: dzieło Cyryla i Metodego; i jeżeli Unia stanęła na nogi, to jej kamieniem węgielnym i dźwignią niebieską są zaiste nasi święci: Cyryl i Metody.

7. Kościół Wielko-Rosyjski.

Ach teraz, coraz mi ostrożniej, coraz miłośniej mówić wypada, boć chciałbym, boć winienem nawet, w imieniu tych Apostołów wszystkich Słowian, w tym dniu ich, zwrócić słowo prawdy a zarazem miłości i do tego Kościoła wielko-rosyjskiego, który tak się wzmógł w liczbie i przestrzeni, że wszystkie inne słowiańskie przewyższa, a gdyby raz powrócił na łono swych Ojców, pocieszyłby wszystkie inne, pokrzepił, zachwycił. W ich imieniu i z ich miłością mówimy tedy do tego Kościoła, i będziemy śmiało mówili prawdę, właśnie dlatego, że przychodzimy z miłością.

Najmilsi, wszakże i wy jesteście dziećmi tych Ojców, dziećmi Cyryla i Metodego! Czy ich znacie? Znacie wy doprawdy Ojców waszych? Niestety, gruba niewiadomość zakrywa przed wami prawdziwą ich historyę! Inaczej, czyż podobna, byście nie czynili tego, co oni czynili, a czynili to, czego oni nigdy nie czynili?

Nie, wy ich nie znacie niestety! i w ten sposób miłość nasza tłómaczy niczem innem nieusprawiedliwione postępowanie wasze. Wyście nigdy nie słyszeli, jak Cyryl gromił Focyusza, duszodwójcę! Nie słyszeli, jak i Cyryl i Metody Rzym kochali, a Rzym ich kochał nawzajem, Nie słyszeli, jak na pierwsze wezwanie przez Papieża, obaj bracia do niego przybiegli; jakiemi oni dla Papieża byli dziećmi, a on dla nich Ojcem. Zapewne nawet o tem nie słyszeliście, że Cyryl tu w Rzymie umarł i był z tryumfami, tylko Świętym oddawanemi, obok św. Klemensa pochowanym; wyraźnie, żeście o tem nie słyszeli, bo bylibyście tu przecie! Nie słyszeliście, że całe wasze Słowo Boże i język liturgiczny Cyryl i Metody tu do Rzymu przynieśli i dali je pobłogosławić wprzódy przez Papieża, aby je wam potem dać mogli święcie i prawowicie; oczywista, że ani się domyślacie, iż to wszystko przez tych Ojców waszych macie z łaski Rzymu i Papieża. Nie, nie domyślacie się, że cała piękna przeszłość pierwotnego Kościoła waszego, którą się słusznie szczycić możecie, wyszła ztąd, z Rzymu, i przez tych Ojców waszych do was przyszła! A tego już pewno zgoła się nie domyślacie, że dzieło Unii szczególniej jest przeważnem, naczelnóm, od samego początku opatrznie charakterystycznem dziełem Cyryla i Metodego; ta święta, prawdziwa Unia, którą wy.... Ale w tym dniu miłości, wyrzutów wam nie chcemy czynić, serca nam na to nie staje.

I cóżbyśmy wam zresztą wyrzucali, o najmilsi, kiedy was od wszystkiego wymawia gruba wasza niewiadomość!? Więc wzrok mój i głos gdzieindziej, do góry, obracam i wołam: *Panie odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!* Ty sam widzisz Panie, że nie wiedzą! A wy najmilsi Cyrylu i Metody! Ojcowie nasi, i nasi i ich! módlcież się jak za nas, tak i za nich. Otwórzcie im oczy, otwórzcie serca! Niech was poznają! A przez was niech poznają prawdę i zbawienie, jakieście wy im dali i staliście się przez to Ojcami ich. Niech poznają w was Ojców swoich i rzucą się na łono wasze i staną się doprawdy synami waszymi a wy się im staniecie Ojcami! O wtenczas będziemy braćmi! Ustaną zawiście, jady, gniewy, wojny; będzie pokój, zgoda, wesele, jedność braterska. I Aniołowie śpiewać będą doprawdy pokój na ziemi ludziom dobrej woli i chwałę na wysokościach Bogu.

8. Panslawizm i Unia.

Lecz na tem skończyć nie mogę. Prawdziwy koniec tej rzeczy wymaga innego słowa.

Ostatniem słowem w rzeczy słowiańskiej jest Unia.

Słowiańszczyzna, niestety! jest od kilku wieków podzielona na dwie przeciwne części.

Z jednej strony jest prawowierna połowa Słowiańszczyzny, i z greckim i z łacińskim obrządkiem, w zgodzie z sobą żyjącym; i spólnie zatwierdzającym najwyższą władzę kościelną przez Boga ustanowioną, Rzym.

Z drugiej strony jest przeciwna Słowiańszczyzny połowa, greckiego tylko obrządku, i cała żyjąca zaprzeczeniem najwyższej władzy Bożej w kościele.

Od początku nie było tak. Cyryl i Metody inaczej uczynili, inaczej przez nich uczynił Bóg.

Dlaczegóż to co Bóg połączył, człowiek rozłączył?

Grecka wyłącznie, a przeciwna strona Słowiańszczyzny, wiedziona jest od pewnego czasu i myślą i instynktem, które dość oznaczę, jeśli wymienię nazwisko jakiem to ona nazywa, nazwisko Panslawizmu. Ta część chce skupić w jedną całość Słowiańszczyznę, ale nie przez Unię, w wyższej jedności, tego co greckie i słowiańskie; jedno przez niepowrotne zniszczenie wszystkiego co łacińskie; a następnie przez skupienie zgreczonych już Słowian w jednym jakimś i jednoplemiennie narodowym środku władzy, mniejsza, że ze zniszczeniem wszystkich innych plemion; a więc w środku czysto świeckim i ludzkim, nie Bożym.

Strona druga, łacińska i po części grecka zjednoczona z sobą, i przedstawiająca w mniejszych rozmiarach to, co ma być największe, obudziła się także i głosi od dziś dnia, że trzeba zdążać do tego samego skupienia Słowiańszczyzny w jedno; ale przez Unię naprzód. Niech nic nie będzie zniszczone, co greckie, niech zostanie greckie, co łacińskie, łacińskie; wszystko zaś niech się kupi jednością wiary i miłości w prawdziwym Bożym środku władzy i jedności, w Rzymie.

Niechaj w Słowiańszczyźnie stanie się na końcu, jak było na początku.

O święci Ojcowie Cyrylu i Metody, poznajecie co wasze, to wasze dzieło! To nie ja mówię, ale wy mówicie! To do was Cyryl i Metody mówią, Słowianie!

A wtedy, kto wie? Jeżeli Słowiańszczyzna się skupi w takim świętym Panslawizmie, a grecka cała i łacińska jej część będą doprawdy stanowiły jedno, gdy w ten sposób ozdrowieje dziecko; kto wie czy i które z rodziców nie powstanie wtedy z martwych? kto wie czy świat grecki nie ożyje? i nie połączy się z łacińskim? A wtedy nie już tylko w Słowiańszczyznie, ale na całym świecie będzie na końcu, tak jak było na początku; będzie z dwojga jedno, będzie Unia, będzie życie!

Teraz, teraz widzę całe wasze dzieło, o niezrównani święci, Cyrylu i Metody! To zarazem dzieło Kościoła całego, to dzieło Leona XIII, tak szczęśliwie przez niego zagajone, to dzieło pokoju i zbawienia ludzkiego, to dzieło Boże, które świat rozweseli, a które nareszcie i Słowiańszczyznę zbawi i uczyni ją wielką, świętą śród wszystkich narodów.

O Boże wielki, błogosławże temu dziełu twojemu! A wy święci Cyrylu i Metody, nim się wszyscy Słowianie w waszym duchu i w waszem dziele da Bóg zjednoczą, błogosławcie nam, dzieciom waszym, tu u stóp waszych zebranym, którzy Bogu i Wam tę świętą zaprzysięgamy Unię; do waszych zaciągając się szeregów, za waszym przykładem i razem z wami, temu dziełu oddajemy serca nasze i dusze, to dzieło bierzemy w ręce nasze, chcemy jak wy żyć dla niego i życie nasze za nie, jak wy, położyć.

A Bogu cześć i chwała i wysławianie i dziękczynienie na wieki wieków! Amen.

KONIEC.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 sierpnia.

Burza z grzmotem i nawalnicą zerwała się wczoraj około godz. 10 w nocy po dłuższym szeregu dni skwarnych. Trwała ona jednak krótko.

— **Karol Mecherzyński** wysłużony prof. Uniw. Jagiell. zmarł d. 9 b. m na Podgórzu, gdzie od lat kilku przemieszkiwał.; zanim podamy obszerniejszy życiorys tego prawdziwie zasłużonego pracownika, dziś notujemy, że urodzony w Krakowie r. 1800, w temże mieście pobierał nauki. W r. 1825 otrzymał stopień Dra filozofii, będąc niebawem powołany na profesora języków polskiego i łacińskiego najpierw w liceum św. Barbary, a następnie w gimnazyum św. Anny. Od r. 1849 wykładał historyę literatury polskiej w uniw. Jagiell. Do zasług w zawodzie nauczycielskim i cnót obywatelskich, liczne jeszcze rozprawy i dzieła naukowe dodano przedstawią żywot pełen pracy i użytku publicznego. Pomijając mnóstwo rozpraw napisanych przez ś. p. Karola Mecherzyńskiego, wymienimy tylko, *Historyę języka łacińskiego w Polsce* 1833, *Dzieje języka niemieckiego u nas* 1846, *O magistratach miast polskich* 1845, *Historyę wymowy w Polsce* 3 tomy 1856—1860. *Historyę lit. pols. i Wypisy dla szkół*, wreszcie pomnik pracy mozolnej, przekład *Dziejów Długosza* tomów 5. Roczniki Towarzystwa naukowego krakows., a następnie wydawnictwa Akademii Umiejętności, której zmarły był czynnym członkiem i dyrektorem wydziału filologicznego, pełne są prac jego świadczących, że w długiem życiu nie miał chwil odpoczynku, poświęciwszy je całe nauce. Uznanie powszechne nie da zapomnieć o imieniu jego, gdy dawno już policzyło je do grona dobrze zasłużonych ojczyźnie. Kondukt pogrzebowy wyruszy z Podgórza o godz. 4ej d. 11go b. m. we czwartek; przed Collegium juridicum (w ul. grodzkiej) złączą się z niem profesorowie Uniw. Jagiell. i członkowie Akademii o ile teraz podczas feryj znajdują się w wyludnionym Krakowie.

— **Cokół wieży kościoła Panny Maryi.** (*W. L.*) Donosiliśmy o dokopaniu się w znacznej głębokości pierwotnego cokołu jednej z wież kościoła Panny Maryi. Cokół ten nietylko dla swego rysunku ale i na podstawie zapisów archiwalnych pochodzi z czternastego wieku. Budowę tej wieży rozpoczęto bowiem w tym czasie, a rachunki miejskie pod rokiem 1400 po raz pierwszy wspominają o zamiarze budowy i przeznaczeniu na to 175 marek i 20 grzywien. Pozycya ta wydatków ciągnie się i przez następne lata. Wieża druga jest starszą; w XIV wieku był na niej zegar utrzymywany kosztem miasta, był dzwon wielki, z którego miasto ciągnęło dochód, a musiała być starą w r. 1392, skoro zapisano wydatek na restauracyę i przerobienie okien. Notujemy te daty, bo w związku z odnalezionym cokołem pokazuja, że powierzchnia rynku krakowskiego wzniosła się w przeciągu 480 lat o 1 metr i 70 centimetrów.

— **Od niejakiego** czasu daje się spostrzegać pewna większa opieka nad pięknem wnętrzem kościoła ś. Anny. Właśnie co ukończono restauracyę wielkiego ołtarza, którego główny obraz pędzla Eleutera, od lat wielu pofałdowany, zasmucał swym stanem znawców. Obecnie nietylko obraz przyprowadzono do dawnego stanu, ale całość ołtarza na nowo uporządkowano i załoconą została. Oddajemy sprawiedliwość sumiennej restauracyi, a szczególniej pięknej i spokojnej harmonii polichromii ołtarza i i jego otoczenia. Niewątpimy, że zatem pójdzie i dalsze odświeżenie farb i malowideł kościoła, których piękno wymaga przedewszystkiem czystości i blasku.

— **Gromada bocianów** niezmiernie liczna obsiadła wczoraj po południu wszyskie wieże, baszty i szczytowe mury Zamku krakowskiego. Żydzi stradomscy i kazimierscy, którzy się zbiegli dla oglądania tego widowiska, nastraszyli się krzykami bocianów. Nie było-to jedno stado bocianów, bo przez miasto przelatywały mniejsze stada, lecz jak się zdaje większa liczba stad połączyła się w jedną gromadę. Stada bocianów zbierają się, gdy mają odlatywać, na łąkach lub bagniskach, a nie na budynkach wśród miasta, jak to było wczoraj.

— **Osoby kąpiące** się w łazienkach wiślanych p. Bruśnickiego, skarżą się, że tuż przy samych łazienkach wpędzano są do Wisły konie i bydło rogate, które zanieczyszczają wodę już i bez tego nie bardzo ponętną dla kąpiących się.

— **Gaz latarni** krakowskich, szczególniej temi dniami mógłby iść o lepsze z szabasówkami.

— **Dr Mieczysław Gałecki**, kandydat adwokacki w Oświęcimiu, ustanowiony został przez tutejszy sąd wyższy obrońcą w sprawach karnych.

— **Dziś rano** znaleziono w lasku na drodze warszawskiej kaprala 13go pułku piechoty, który zastrzelił się z pistoletu.

— **Ks. Nemours** obiaduje dziś na Woli u księstwa Marcelów Czartoryskich w gronie kilku osób zaproszonych z Krakowa.

— **Marszałek Zyblikiewicz** uda się 15go b. m. ze Szczawnicy, gdzie jak wiadomo bawi od paru tygodni, do Kobylanki na ślub panny Skrzyńskiiej.

— **Dary.** N. Pan przeznaczył na budowę bóżnicy w Sasowie 100 zlr.. Wiedeńska filia Towarzystwa imienia Gustawa Adolfa udzieliła dar 1000 zlr. gminie ewangielickiej w Jarosławiu, na uposażenie pastora.

— **Powtórna** kometa w tym roku ukazała się na widnokręgu północnym, dobrze widzialna tylko przez teleskop, wkrótce jednak ujrzeć ją będzie można wolnem okiem.

— **Urzędnicy** Towarzystwa kredytowego w Warszawie urządzili nabożeństwo za duszę znakomitego obywatela Franciszka Węglińskiego.

— **W Hebdowie** w Królestwie Polskiem w pobliżu granicy austryackiej restaurują obecnie w kościele klasztornym piękne freski z połowy XVII wieku w kaplicy, która służy za prezbiteryum. Pracy tej dokonywają nasi krakowscy malarze.

— **Pomnik Chmielnickiego**, jak donosi *Wiek*, stanie niebawem w Kijowie na placu wprost Sofijskiego Soboru. Jak wiadomo, Chmielnicki przedstawiony jest w tym pomniku na koniu, który depce kopytami polskiego szlachcica.

— **Franzensbad 8 sierpnia.** (*Gl.*) Książę Milan serbski przybył tu wczorajszej nocy z Ems, a zabawiwszy przez niedzielę, dziś rano o godz. 6 wyjechał z małżonką księżną Natalią, synkiem Aleksandrem i całym dworem do Ischl na trzytygodniowy pobyt, zkąd dopiero na Wiedeń powróci do Belgradu. Kapela p. Tomaszka pożegnała parę książęcą wczoraj wieczorem o godz. 8 serenadą,

którą znów rozpoczęła się hymnem serbskim; dalej szedł „gawot arcyksiężnej Stefanii“, piękna kompozycya p. Czibulki, poczem nastąpił kadryl z samych melodyj polskich, któremu księstwo przysłuchiwali się przy otwartych drzwiach z balkonu.

— **Morderca** bankiera wiedeńskiego Sothena, jego strzelec Edward Hiettler, skazany był na śmierć; sąd jednak zaraz po zapadnięciu wyroku wstawił się za nim o ułaskawienie i skazanie go na 12 lat więzienia. Przeciw uchwale Sądu wniósł prokurator na 15 letnie ciężkie więzienie, a za głosem prokuratora poszedł sąd najwyższy. W tym duchu wyrok został przez N. Pana zatwierdzony.

— **W mieszkaniu** ambasadora austryackiego w Berlinie hr. Szecheni popełniono kradzież, o którą prowadzi się śledztwo. Sam ambasador zajmuje się niem osobiście.

— **Pożar** zniszczył d. 7 b. m. wieczór pracownię malarską dekoracyjną profesora Gropiusa w Berlinie i uszkodził mocno okoliczne domy, a między niemi zgorzał dach i górne piętra pałacu hr. Pourtales; nie dostał się jednak do bogatych zbiorów starożytności. Ogień był bardzo gwałtowny i ogarnął wielkie przestrzenie, a zagrażał szpitalowi położniczemu i składowi spirytusu. Mimo tego w pałacu hr. Pourtales zgorzały cenne obrazy. Intendentura teatrów cesarskich poniosła także straty, gdyż w składach Gropiusa znajdowało się wiele obrazów scenicznych. Szkodę oceniają przeszło na milion marek. Wielka liczba dekoracyj teatru krakowskiego pochodzi z pracowni Gropiusa.

— **Następczyni** tronu Brazylijskiego, Izabella hrabina Eu, powiła wczoraj w Paryżu syna.

— **Okręt** pancerny angielski „Doterel“, który przed kilkoma miesiącami zatonął u cieśniny Magellańskiej, znaleziony teraz został, rozsadzony na dwie połowy. Przyczyną tej katastrofy nie było pęknięcie kotła, jak przypuszczano, gdyż kocioł jest cały, lecz albo zajęcie się składu prochowego, albo też, jak domniemywano się, wybuch dynamitu, coby wskazywało działanie Fenistów.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Antukla Glasera, za kradzież jarzyn z wozów na targu; Franciszka Dulskiego, za sprzeniewierzenie; Józefa Noskowicza, za kradzież odzieży.

W policyi złożono: klucz z znakiem „P. S. 18,“ znaleziony wczoraj w ulicy Senackiej; woreczek z pieniędzmi, kluczykami, akcyą Towarzystwa Sztuk Pięknych na imię pani Augusty B. i z różnemi drobiazgami, które p. Antoni Nowak, student, znalazł wczoraj na plantacyach pod kościołem Ś. Anny.

Repertoar (Teatr Letni).

We czwartek 11go: *Lolo*, komedya w 3 akt.

W sobotę 13go: (po raz pierwszy) *Trzy kapelusze*, komedya w 3 aktach, Alfreda Henniquin, tłum. W. Korczaka.

(Kasa otwarta w dzień przedstawień w bufecie Zimowego teatru od 9ej rano do 12ej; w Letnim teatrze od 5ej po południu).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 12ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

D. 9go sierpnia pogodnie, wieczorem burza z grzmotami i błyskawicami; termometr od 12·6 doszedł do 32·6 C. Barometr zaczyna się podnosić. Dnia 10go o g. 7ej rano stan jego był 738·6 millim., term. 17·0 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 11 sierpnia: Ś. Zuzanny p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Kajetan Koźmian: Różne Wiersze.

Jest to zbiór wszystkich nieogłoszonych dotąd drukiem wierszy autora *Ziemiaństwa* i *Stefana Czarnieckiego*, oraz tych, które w różnych czasach pojawiły się w pismach publicznych. Wydanie Redakcyi *Przeglądu Polskiego*, w drukarni *Czasu*, wyszło właśnie z pod prasy. Wydanie to *Różnych Wierszy* jest dalszym ciągiem pośmiertnych publikacyj dzieł Kajetana Koźmiana, które rozpoczęło wydanie *Stefana Czarnieckiego*, po nim zaś *Pamiętników* w trzech tomach, *Żywotu X. Józefa Koźmiana, biskupa kalisko-kujawskiego* oraz *Życiorysu jenerała Dąbrowskiego*. Na pierwszej kartce *Różnych Wierszy*, które dopiero co się ukazały, znajdujemy dedykacyę: *Stanisławowi Koźmianowi, prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, tłumaczowi Shakespeara, poświęcają wnuki Kajetana Koźmiana*. Następuje przedmowa prof. uniw. Jag. hr. St. Tarnowskiego, zawierająca pogląd na osobistość Kajetana Koźmiana oraz na jego literacką i polityczną działalność. Sam zbiór *Różnych Wierszy* podzielony jest na trzy epoki i zawiera:

Od 1800 do 1815 r. *Ody do różnych osób:* 1) Do Ignacego Potockiego, marszałka W. Ks. L., po powrocie z niewoli. 2) Do Aleksandra Zamojskiego, ordynata, w dzień jego imienin. 3) Do kochanki. 4) Do tejże przez tegoż. *Modlitwa o pokój. Cztery Ody z epoki Napoleońskiej:* 1) Oda na wojnę w r. 1800, ukończoną batalią pod Marengo. 2) Oda na zawieszenie orłów francuskich w Lublinie. 3) Oda na pokój w r. 1809. 4) Oda na pożar Moskwy w r. 1812. *Oda XIV do Augusta. Naśladowanie ody Horacyusza. Naśladowanie ody Horacego III z księgi III. Oda III księgi III Horacego. Kantata na rocznicę koronacyi Napoleona. Mowa Katona Cenzora. Druga mowa Katona Cenzora. Do poetów dramatycznych. Do tańcującego Krakowa. Hymn w loży Massonów o śmierci Łuszczewskiego r. 1810. Do księcia jenerała Czartoryskiego w imieniu szkoły kadetów. Do księżnej Stanisławowej Jabłonowskiej, wyjeżdżającej do Paryża w r. 1809. W imienniku pani Szymanowskiej, wiersz do muzyki. Na pogrzeb poczciwego człowieka. Napis na piramidę z trofeami ks. Józefa Poniatowskiego. Napis na bramę w Zamościu. Oda. Prośba wieśniaka do Fortuny. Oda na upadek dumnego w r. 1815.*

Od r. 1815 do r. 1830. *List: odpowiedź Franciszkowi Morawskiemu na jego list o klassykach i romantykach.*

Od roku 1830 do roku 1856: *List do Franciszka Morawskiego 1832 r. List do Jędrzeja syna o rządzie reprezentacyjnym i rewolucyi polskiej. Drugi list do Jędrzeja syna, dlaczego rząd umiarkowany monarchią przekłada nad gminny. O sztuce rządzenia; parodya Horacego (fragment). Do Demagogów. Do fałszywych Jeremiaszów. Na filozofię Hegla. Pieśń dziada z Piotrowic. Na zaręczyny Ignacego Skrzyńskiego. Do jenerała Wincentego Krasińskiego. Do pani Rozalii Rzewuskiej. Do Franciszka Morawskiego na nowy rok. Do Andrzeja Zamoyskiego na nowy rok 1851. Do Franciszka Wężyka. Do Franciszka Wężyka bawiącego na wsi d. 1go maja 1853. Do panny Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy). Do pani Amelii Załuskiej. Do ks. Wincentego Baranowskiego. Na odpust w Bychawce. Do Zofii Przewłockiej, przepisującej Czarnieckiego. Do Zygmunta Krasińskiego:* Wiersz I., Wiersz II., Wiersz III i Wiersz IV. *Żałość na grobie Ludwika Osińskiego. Napisy pod wizerunkami znakomitych rodaków.* 1. Stefan Czarniecki, 2. Stanisław Staszyc, 3. Woronicz, 4. Marcin Badeni, 5. Julian Ursyn Niemcewicz, 6. Tadeusz Mostowski, 7, Franciszek Morawski 8. Chłopicki 9. Józef Gołuchowski, 10. Stanisław Małachowski. *Nagrobki* 1. Dla księżnej Eustachowej Sanguszkowej, 2. Dla Zofii z Chłapowskich Koźmianowej. *Na koncert Antoniego Kątskiego. Epigramata* 1. Na galeryę obrazów Fajansa, 2. Na doniesienie dziennikarskie, 3. Na ogłoszenie rozporządzenia Napoleona III, 4. Na numer *Gazety codziennej*, 5. Na Alberta Potockiego, 6. Na wiek nasz. (Wypis z Juvenalisa). *Bajki* 1. Żelazo i złoto, 2. Mrówki, chrabąszcz i kogut, 3. Kogut i koszki, 4. Starzec i młoda żona, czyli stara monarchia i demokracya. *Przekłady* 1. Dies Irae z listem do Franciszka Wężyka, 2. Sześć elegij Tybulla, 3. Trzy ody Horacyusza, *a* Ad Fortunam antiatem, *b* Do Pirry, *c* do Baryny, 4. Przekład wiersza Emila Augier do Muzy.

Przypisek umieszczony na końcu zbioru *Różnych Wierszy* objaśnia nas że: „Zbiór ten obejmuje wszystkie dotąd nie wydane wiersze *Kajetana Koźmiana* z wyjątkiem kilku napisanych na uroczystości rodzinne a nie mających dla ogółu znaczenia, oraz Ody do księżnej jenerałowej Czartoryskiej przy poświęceniu kościoła Sybilli. *b*. Powieści rymowanej i *c*. Przekładu listów do Pizonów Horacyusza, które to utwory znajdują się w spisie własnoręcznym *Kajetana Koźmiana*, a nie zostały odnalezione. Prócz tego znajduje się cenny przekład *Eklog* Wirgiliusza, którego później zostanie drukiem ogłoszony“.

Wspomnienia z przeszłości. Pod tym tytułem kreśli od pewnego czasu dla Deotymy w *Kronice Rodzinnej* ukochany a sędziwy nasz wieszcz A. E. Odyniec obrazy z lat młodzieńczych. Nie potrzebujemy dodawać, jak dalece obrazy te są zajmujące i misternie namalowane.

— „**Artyści** krakowscy, pisze *Wiek Warszawski*, mają u nas powodzenie. W sobotę wystąpiła na scenie Alhambry panna Marya Kwiatkowska, artystka rzeczonego teatru, w roli Ryfki, w Anczyca „Emigracyi chłopskiej“, i grą pełną werwy charakterystycznej zjednała sobie powszechne uznanie. Panna Kwiatkowska ma być w ogóle wyborną w rolach ludowych.“

Opuściło prasę *Sprawozdanie dyrektora gimnazyum Ś. Anny* za r. szk. 1881. Część administracyjną, napisaną przez p. Stawarskiego, poprzedza rozprawa p. n. *Die Versuchung, poëtische Erzählung des Gf. S. Krasiński, aus dem Polnischen übersetzt und mit einer literar-historischen Einleitung versehen von* V. Stroka, prof. am St. Anna-Gymnasium in Krakau. Kraków 1881 8° str. 68.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 8 i 9go sierpnia.

Wczorajszy targ na Baranie był znowu słabszy od poprzedniego. Dowieziono ogółem około 500 korcy i to przeważnie tylko żyta.

Płacono za pszenicę nową na 237 funtów od 52·— do 57·— złp.; żyto nowe na 227 funtów od 36·— do 39·— złp.; jęczmień na 202 funtów od 31·— do 34·— złp.

Targ na Kleparzu utrzymuje się w równowadze. Zaledwie jeden targ się trochę więcej ożywi, to znów drugi jest słabszym. Dowozu wielkiego jeszcze niema, i to tylko z nowego zboża, bo stare się już w targu zupełnie się nie pokazuje. Na dzisiejszy targ dowieziono przeszło 250 korcy rzepaku nowego.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od ·— do —·— złr., czerwoną od 11·— do 11·50 złr., białą od 10·50 do 11·— złr.; żyto piękne od 8·25 do 8·50, poślednie od 8·— do 8 15 złr.; jęczmień piękny od 6·— do 6·50 złr., pośledni od 5·50 do 6.15 złr.; owies od 6·15 do 6.45 złr.; groch od 8·25 do 9·25.

Ceny zboża w Wiedniu.

Ministerstwo handlu zajęte jest w tej chwili zbieraniem wiadomości o rezultacie żniwa europejskiego i amerykańskiego, aby sprawozdania z niego udzielić uczestnikom targu międzynarodowego zbożowego w Wiedniu. Tyle dotąd jest pewnego, że rezultat żniwa najważniejszy wpływ na targ wiedeński wywierającego t. j. żniwa węgierskiego nie wypadł tak świetnie, jak się tego spodziewano. Żyto i pszenica udały się wprawdzie wybornie, a rezultat żniwa, w tych dwóch gatunkach zboża równać się może z najlepszemi znanemi latami, ale natomiast kukurudza i ziemniaki zawiodły zupełnie, a w jęczmieniu i owsie mniej niż średniego żniwa oczekiwać wypada. Zmniejszy to znacznie ilość wywozu zboża węgierskiego. Kupcy wiedeńscy eskontują już naprzód wpływ jaki ścieśnienie eksportu węgierskiego wywozu wywarło na targ międzynarodowy wiedeński i skutkiem tego ceny zboża idą w górę: być nawet może, że kupcy wiedeńscy znaleźli już sposobność zajrzenia do materyałów, jakie do sprawozdania swego o urodzajach na całym świecie zbiera minister handlu i znaleźli w nich także pobudkę do podnoszenia cen zboża. Na dostawy jesienne zakupowali d. 8go b.m. pszenicę po 11·75 do 12; na odstawy wiosenne 12·20 do 12·25; rzepak gotowy 12·25 do 12·50, ale pamiętać o tem należy, że panuje wyraźna dążność ku zwyżce.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 8go sierp — Wiedeń: pszenica 12·50 do 12·75 złr.; żyto od 9·10 do 9·50 złr.; jęczmień 9·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 37·— do 37·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·82 do 11·85 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·75 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 219·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 59·—; olej rzepakowy 57·60 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 69·25 złr.; olej rzepakowy 82·75 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2080 2-2)

Wdzięczność dozgonną od sieroty tym osobom, którzyby zechcieli dopomódz do rozwiązania zawikłanej okoliczności od lat 7 w sporze zostającej, przez wyjawienie tajemnic ś. p. Karoliny Kozarskiej zamężnej Szumańskiej właścicielki Dóbr części Lichwina; bądź osobiście od niej słyszanych lub piśmiennie otrzymanych, wreszcie przez dokładne opisanie jej stosunków od roku 1852 do roku 1860, ażeby za wskazówkami na ślady zaginionej natrafić można, o wiadomość tę uprasza najuprzejmiej

Gustaw Szopiński w Lichwinie poczta Tuchów.

NADESŁANE (2160)

Podziękowanie.

Za wyrazy prawdziwego współczucia i za ostatnią usługę oddaną naszemu najdroższemu Ojcu, Dziadkowi i Pradziadkowi *Joachimowi Steinhausowi* przesyłamy Wszystkim serdeczne Bóg zapłać.

Dzieci Wnukowie i Prawnukowie. Jasło.

Ostatnie wiadomości.

Niektóre wydziały powiatowe podniosły kwestyę, czy na członków powiatowej komisyi szacunkowej mogą być powołani ci, którzy brali udział w klasyfikacyi gruntów, dla tego, że poniekąd względem własnych swych czynności wypadałoby rozstrzygać. Chociaż zdania przeciwne nie są zupełnie bezpodstawnemi, warto jednak unikać wszystkiego co jest wątpliwem, aby ztąd nie wynikły szkodliwe dla sprawy reklamacyjnej zawiłości.

W duchu jednego z ostatnich artykułów wstępnych *Czasu* donoszą z Wiednia do *Politik*, że w wyższych sferach administracyi nastąpić mają zmiany, w celu nie tylko zapewnienia lepszej służby publicznej, ale także, aby myśli rządowej nadać w osobach jej przedstawicieli jednolity silny kierunek. „Należałoby bowiem, dodaje *Politik*, przy wyborze przedstawicieli władzy państwa na to zważać, aby przynajmniej nie czynili oni wrażenia żywego protestu przeciw polityce rządu“.

Podczas wycieczki stowarzyszenia czeskiego leśników do ruin zamku Schwarzenbergów „Prawda“, ks. Karol Schwarzenberg wniósł toast na cześć miasta Rakonicz i oświadczył, iż nieprawdą jest, aby Czesi i Niemcy w Czechach nie żyli w zgodzie.

W Bregencyi nie dopuszczono do posłuchania u Najj. Pana katolicko-politycznego stowarzyszenia. Z tego powodu zauważyły niektóre organa prawicy, iż jest to bardzo zrozumiałem, bo odpowiedniem programowi rządowemu, którego głównym celem jest podniesienie gospodarczych interesów, a trzymanie się z dala od zapasów stronniczych.

Przygotowaniem do wyborów w W. ks. Poznańskiem zajmują się już gorliwie. *Dziennik Poznański* i *Kuryer Poznański* świadczą o tem codziennie.

W dziennikach warszawskich znajdujemy następujący urzędowy komunikat:

W dnin 3 b. m. JW. jenerał-gubernator Warszawski i głównodowodzący wojskami warszawskiego okręgu, Jenerał-adjutant Albedyński z powodu uroczystego dnia imienin Najjaśniejszej Pani miał zaszczyt posłać Jej Cesarskiej Mości depeszę z powinszowaniem od wójsk, duchowieństwa i wszystkich stanów powierzonego mu kraju.

Na depeszę tę JW. jenerał-gubernator zaszczycony został następującą odpowiedzią Jej Cesarskiej Mości z Peterhofu:

„Szczerze dziękuję i proszę podziękować waszym podwładnym, oraz wszystkim stanom powierzonego wam kraju za wyrażone w depeszy uczucia i życzenia.

Marya.“

Stósownie do tego co nam przed kilku dniami z Warszawy donoszono czytamy w dziennikach tamtejszych z 8 sierpnia, że jenerał gubernator warszawski Albedyński w wilią wyjechał do Petersburga.

Czytamy w *Kurjerze Warszawskim:*

„Petersburg 6-go sierpnia. W nader interesującej korespondencyi z Warszawy zamieszczonej w jednej z gazet rosyjskich czytamy: „Prasa niemiecka wzięła sobie za zadanie podtrzymywanie i podniecanie w rządzie rosyjskim i w społeczeństwie wiecznej nienawiści i wiecznej nieufności do Polaków. Z natężoną uwagą śledzi ona politykę i działalność rządu rosyjskiego w tutejszym kraju, i najmniejszy krok ze strony władz centralnych, albo ze strony miejscowej administracyi do ustalenia normalnego państwowego ładu w Królestwie Polskiem — wywołuje w niej trwogę i niepokój. Więcej wpływowe dzienniki niemieckie mają w rozmaitych punktach tutejszego kraju stałych korespondentów. Wiadomem nam też jest z pewnością, że z okazyi niedawnego zwiedzenia kraju przez warszawskiego jenerał-gubernatora, komenderowani tu byli specyalni niemieccy korespondenci i spostrzegacze. Szczere i pomimo całej swej oficyalności nacechowane sympatyą i życzliwością przyjęcie, okazane wszędzie i przez wszystkie warstwy społeczeństwa jenerał-gubernatorowi, jako przedstawicielowi i obdarzonemu zaufaniem Monarchy oraz jako bezstronnemu i światłemu mężowi stanu — nie mogło przejść niepostrzeżenie i posłużyło korespondentom niemieckim za temat do korespondencyj przesyconych niechęcią i tendencyjnością. Rzecz godna uwagi, że, kiedy tutejsi Polacy całemi setkami i tysiącami udają się do Krakowa, albo do Lwowa z powodu obchodzonej tam jakiejkolwiek uroczystości literackiej, naukowej lub historycznej i są przyjmowani z owacyami przez miejscowe władze i społeczeństwo — wówczas prasa niemiecka wstrzymuje się od wszelkich insynuacyj... Ale niechaj tylko ciż sami Polacy okażą sympatyę dla społeczeństwa rosyjskiego albo dla przedstawicieli rosyjskiej władzy — wówczas łamy gazet niemieckich tchną zaraz oburzeniem i insynuacyami“.

Telegramy biura koresp.

Bregencya 10go sierpnia. Cesarz powrócił wczoraj o godz. 8ej wieczór powozem z odwiedzin W. Ks. Badeńskiego, tudzież Króla i Królowej Wirtemberskich. W Mainau przyjmował Najj. Pana W. Ks. Badeński, w Friedrichshafen Królestwo Würtemberscy i członkowie rodziny królewskiej. Z powodu burzy nie mógł parowiec zawinąć do przystani zamku, lecz zawinął do przystani miasta. Na obiedzie u króla Würtembergskiego obecni byli: jenerał głównodowodzący hr. Thun, marszałek krajowy hr. Belrupt, starosta powiatowy Enzenberg. W Lindau było przyjęcie świetne i nadzwyczaj serdeczne; ludność z zapałem witała Cesarza, salwy z dział brzmiały daleko po za jezioro. Za powrotem do Bregencyi tłumy ludu żywemi okrzykami witały Cesarza. Dziś wśród świetnych owacyj odjechał Najj. Pan do Dornbrin. Upał burza przyjemnie złagodziła.

Nancy 10go sierpnia. Prezes sądu ministrów Ferry rzekł wczoraj na uczcie: Wybory wypadną w duchu umiarkowanym. Trzeba wykluczyć socyalistów, których żądze są znane. Ministeryum jest postępowe i dało tego dowód, wydalając z kraju zgromadzenia zakonne. Nieprzejednani nie byliby się na to odważyli!

Rzym 10 sierpnia. *Riforma* ogłasza pismo jakiegoś polityka niemieckiego do stronnictwa konserwatywnego należącego, które mówi: Niemcy pragną wprawdzie przymierza z Włochami, ale nie będą o nie starać się. Pismo zaleca Włochom, aby się uzbrajały, aby przymierze ich nabrało ważności, i dowodzi, że przystąpienie Włoch do przymierza austro-niemieckiego jeszcze lepszą będzie rękojmią pokoju, niż przymierze Włoch z Anglią.

Londyn 10 sierpnia. W Izbie niższej podczas narad nad zmianami zaprowadzonemi przez Izbę wyższą w ustawie agraryjnej irlandzkiej, poprawki, które nie zmieniają w głównych rzeczach ustawy, zostały przyjęte, jako ustępstwo zrobione Izbie wyższej; inne uległy zmianom, a odrzucone zostały te, które w gruncie rzeczy nadwerężają ustawę. Mimo oporu opozycyi bil popierała znaczna większość. Irlandczycy i radykaliści, którzy jednak zawsze tworzyli mniejszość, głosowali przeciw niektórym ustępstwom robionym Izbie lordów. Obrady na dziś odroczone, gdyż artykuł 7 jeszcze nie załatwiony.

Konstantynopol 9 sierpnia. Dziś ratyfikowaną została bezpośrednia konwencya turecko-grecka.

Kursa — Wiedeń 10-go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·85. — Renta srebrna 78·75. — Renta złota 94·15. — 6% Renta złota węgierska 117·95 — Losy z roku 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 833·—. — Akcye kredytowe 366·70. — Londyn 117·80. — Dukaty 5·55. — Napoleony 9·34½. — Lombardy 133·50. — Losy 1854 roku 176·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 332·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 171·25. — Anglo-Bank 159·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·60. — Losy prem węgierskie 128·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 153·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 229·—. 6% Listy zast. hipoteczne 103·25. — Marki 57 40. Ruble 125·13. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyto. Ziem. 103.—. — Nowa renta papierowa 95·90 złr. — 4% Renta węgierska 91·35

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 Sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 50	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	57 75
Dukat ważny	5 45	5 55
20-frankówka	9 28	9 36
Imperyał ważny	9 50	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi, (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu obliczające się każdods. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 —	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	101 75	102 75
6% listy " banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	104 50	106 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 75	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub.|kop.	99 — rub.|kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	100 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	328 —	331 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185 50	188 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	320 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

Wiedeń 9 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 90	78 05
4⅕% „ srebrna	78 90	79 05
4% „ złota	94 15	94 30
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr	125 —	125 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 75	132 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 25	134 75
„ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	106 50
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	100 —
Węgierskie „ „	99 75	100 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 75	135 25
6% Renta węgierska złota	117 90	118 05
4½% „ „ (za Ostbahn).	98 —	98 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	159 50	159 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	251 25	252 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	366 50	366 75
„ „ węgierskie 200 „	359 50	360 —
Depositen-Bank 200 „	259 —	261 —
Escompt Gesell. niż. austr 500 „	845 —	850 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	835 —	837 —
Unionbank 100 „	151 75	152 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	150 75	151 75
Wied. Bankverein 100 „	142 —	142 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	93 —	94 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	178 50	179 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	643 —	645 —
Elżbiety 210 „ „	211 —	21 50
Linz-Budweis 200 „ „	191 75	192 25
Salzburg-Tyrol 200 „ „	184 —	184 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2318	2323
Franciszka Józefa 200 „ „	194 —	194 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	329 75	330 25
Koszycko-Oderberg 200 „ „	154 50	155 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	186 50	187 —
Nordwest austr. 200 „ „	227 75	228 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	267 25	267 75
Rudolfa 200 „ „	166 25	166 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	171 75	172 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	355 50	356 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	133 —	133 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	171 —	171 75
„ Nord-Ost 200 „ „	172 25	172 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	176 —	176 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 75	117 25
5% „ „ papier. 33 lat	101 50	101 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	103 —
5½% „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 30	96 80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 25	102 75
5% „ „ nowe 37 lat	102 25	102 75
6% „ Bank. Hipot. lwow	103 25	103 75
6% „ „ Włość. „	103 25	103 75
5% Bank austr. weg. (National.) wal. a.	101 70	101 90
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	103 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	95 50	96 —
Alföld-Fiume 200 „ „	97 80	98 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 25	95 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	100 —	100 50
„ Em. 1862 300 „ „	100 —	100 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	103 —	103 50
„ Em. 1870 200 „ „	— —	102 50
„ „ 1872 200 „ „	103 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 80	103 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 50
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 25	106 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 20	104 60
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 20	102 50
„ Em. 1873 200 „ „	102 10	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 80	100 —
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	97 —	97 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 —	97 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 30	101 50
„ III „ 1868 300 „ „	98 50	99 50
„ IV „ 1872 300 „ „	96 75	97 25
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 25	103 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa 300 „ „	100 —	100 40
„ Em. 1869 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1872 300 „ „	99 75	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 70	116 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	93 90	94 30
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	178 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	132 25	133 —
„ „ 200 złr. 5%	115 75	116 —
Theissb.-Gesell. „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	94 75	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	92 60	93 —
„ Nordost 300 „ „	93 75	94 50
„ „ złotem 200 „ „	112 25	112 75
„ Westbahn 200 „ „	96 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	135 75	136 —
„ Węgierskie „ 100	128 25	128 75
3% „ Tureckie fr. 400	26 75	27 25
Kredytowe złr. 100	182 —	183 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 25	111 75
Inszpruku „ 20	23 50	24 50
Keglewicha „ 10½	16 50	— —
Krakowskie „ 20	20 25	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	— —
Palfy „ 42	41 25	42 —
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 42	51 25	51 75
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	47 25	47 75
Stanisławowskie „ 20	25 35	25 75
4½% Tryesteńskie „ 105	128 25	129 —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 50	31 50
Windischgrätza „ 21	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 54
20 frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	9 58	9 60
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Liry tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 45
Rubel papierowy za 100	125 25	125 50

Lwów 9 Sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	310 —	314 85
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 85	102 85
4% „ „ „ „	96 15	97 15
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 85	102 85
6% „ „ Banku hip. gal.	103 25	104 25
6% „ „ „ włośc. galic.	103 50	105 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 40	102 40
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 8 Sierp.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	051	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	30
kupon	—	—	063	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	75
kupon	—	—	74	

Nauki dla ludu

o dziesięciu przykazaniach Bożych
do tegoczesnych potrzeb zastosowane przez (1876-4-4)
X. W. Wąsikiewicza.
Wydanie drugie, poprawione i pomnożone.
Cena 1 złr. w. a.
Nakład KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w KRAKOWIE.

OGŁOSZENIE.

Od 1go września 1882 r. Kasa Oszczędności w Wieliczce podwyższa procent od wkładek na 6%, a od pożyczek na hipoteki 8% od sta.

Br. Lipowski,
(2094-1-3) Prezes.

Kucharz uzdolniony, mogą y się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca.— Wiadomość pod lit. **N. N.** poste restante **Kraków.** (2159-1-2)

Gorzelnik

ze wszystkich gatunków zboża i kartofli dobre wydatki dający, na które złoży kaucyę, potrzebuje posady w kraju lub Rosyi. Łaskawe zapytania przyjmuje pod lit. **W. L.** poste rest. **Brzozów.** (216 -1-3)

MŁYNY na rzece NIDZICY, w dobrach BEJSCE, w powiecie pińczowskim na lat sześć od 1 Kwietnia 1882 r. są do wydzierżawienia. Jeden, tak zwany zwyczajny, o trzech złożeniach, z kamieniami francuskiemi, do wymielania zboża dla dworów okolicznych, małych handlarzy zbożem z miast przyległych itd. Drugi młyn sztuczny, amerykańskim zwany, nowo przed kilku laty, z zastosowaniem najnowszych maszyneryj wystawiony. (2158-1-3)

Przy młynie znajduje się obszerny spichrz, mieszkanie osobne dla młynarza, złożone z 10ciu pokoi, stajnie, stodoła, oraz ziemi ornej pszennej II-ej klasy morgów 18 i łąka dwukośna. Wszystko w jednym obszarze i w pobliżu zabudowań. Adresować przez pocztę **Michałowice-Koszyce.**

Gorzelnik

technicznie w tym zawodzie wykształcony, posiadający najchlubniejsze świadectwa z pełnionych obowiązków, poszukuje posady zaraz w kraju lub w Rosyi. Łaskawe zapytania przyjmuje pod **A. B.** poste rest. *Kraków.* (2081-3-3)

KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanienne się znajdują, **jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (452-7-)

Dzwonki elektryczne,

telefony, konduktory do ściągania piorunów, water-closety nad kanałami hermetyczne, zakładam po domach prywatnych, fabrykach i hotelach.

Pokrywam dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, papą, swoim lub właściciela materyałem, wszelkie ornamenta cynkowe wykonywam jaknajdokładniej i po umiarkowanych cenach, mając długoletnią praktykę w tym zawodzie zagranicą i w Krakowie, do tego odpowiednie maszyny. Za robotę ręczę trzy lata.

Wanny cynkowe, sitzbady, prysznice, parówki, klosety pokojowe, od 8 złr. do 60 złr., klosety dla małych dzieci, bidety, lodownie, filtry do wody, pochodnie naftowe, wszystko własnego wyrobu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam jaknajsumienniej.

W. Kosydarski,
BLACHARZ,
w Krakowie przy ulicy Szewskiej
(1784-14-20) pod L. 228.

Balsam aromat. salicyl. wodę do ust

60 cnt.

pieniący salicyl. proszek do zębów

50 cnt.

niezbędne przybory toaletowe
które z powodu swych znakomitych skutków uzyskały już znaczną sławę, polecamy usilnie dla konserwowania zębów i odświeżenia dziąseł, następnie do usunięcia wszelkich bolesnych chorób zębowych, niemiłych woni z ust i osadu zębowego. (1324-12-12)

Główny skład ma J. WEIS, Mohren-Apotheke w Wiedniu, Tuchlauben Nr. 27.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

podaje niniejszem do wiadomości,
iż odtąd wydawać będzie tak **na dobra ziemskie,** jakoteż **i na realności pożyczki** także

w 5 procentowych

Listach Hipotecznych

(nieprzemiowanych) tańsze od pożyczek w 6 procentowych listach zastawnych dotychczas udzielanych.

Ze względu na niższą stopę oprocentowania, dłuższy okres amortyzacyjny i wynikające ztąd znaczne obniżenie rat półrocznych, pożyczki te odpowiadać będą szczególnie potrzebom szukających kredytu hipotecznego.

Bliższe informacye udziela Bank na żądanie franco. (2095-1-)

Lwów 31 Lipca 1881 r.

Dyrekcya.

W Zakładzie

naukowo-wychowawczo żeńskim
Eufemii Niesiołowskiej
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 324,

kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 września r. b. Wpis uczennic od d. 20 sierpnia.

Udziela się tamże prócz nauk szkolnych języki obce, jako to: francuski, angielski, niemiecki, muzyka, śpiew, rysunki i malarstwo. Konwersacya ciągła w obcych językach z cudzoziemkami zastającemi w Zakładzie. Szanowni Rodzice lub Opiekunowie życzący swe córki umieścić w tymże Zakładzie raczą się wcześniej zgłaszać listownie lub osobiście. Programy na żądanie przesyłane. (2003-4-7)

Ważne dla rodziców i opiekunów

Przyjmuje się studentów na stancyę stół i korepetycyę pod opiekę macierzyńską oraz dozorem słuchacza filozofii za bardzo skromną cenę. Adres: **A. Zwierzynowa,** ul. Garbarska l. 78 na piętrze w Krakowie. (2077-2 2)

Kupię dobre, piękne, angielskie
chomąta

któreby obecnie były w Krakowie. Bliższa wiadomość pod lit. *„A. Z. 50.“* poste restante Kraków. (2142-2-2)

Wilhelm Fenz
poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań** (1615-38-)

MIESZKANIE

w Rynku głównym L. 15 I. piętro, składające się z 10 ubikacyj, jest każdego czasu do wynajęcia.
Bliższa wiadomość u stróża domu lub u właściciela ulica Krupnicza Nr. 146 lit. B. (2069-4-10)

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1952-2-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

Bandwurm

TASIEMCA
leczy za **poręczeniem** bez niebezpieczeństwa i bólu, bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum heil. Georg“ w Wiedniu V. Wimmergasse 33. (1553-10-12)

Najśwież. towary sukienne i z wełny owczej tudzież koszule męzkie
własnego wyrobu.

Trwałe wykonanie, szybka dyskretna dostawa, wielkie uznanie i pokup wszystkich zamawiających.

Tylko **jednego złr. spłaty** od każdych dziesięciu złr. rachunku na miesiąc po zadatku trzeciej części. Próby, prospekta, cenniki posyła na prowincyę (1836-12-30)

Juliusz Graetz,
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

Sachera hotel de l' Opera

w Wiedniu (w Austryi)

Augustinerstrasse 4 naprzeciw c. k. opery nadwornej

na najgustowniejszym i najwięcej uczęszczanym placu miasta tuż w c. k. zamku cesarskiego, c. k. skarbca, c. k. gabinetu przyrodniczego, monet i starożytności, c. k. galeryi obrazów w Belwederze, zbioru Ambraskiego. c. k. ogrodu ludowego, parku miejskiego i ratuszowego, gmachu artystów i sal Towarzystwa muzycznego.

120 pokoi od 1 złr. wzwyż. Apartamenta od 6 złr. wzwyż. Wspaniała sala jadalna, sale restauracyjne, pokoje konserwacyjne, czytelnie z dziennikami krajowemi i zagranicznemi. Kąpiele w hotelu, dźwignie na wszystkie piętra. Śniadania, obiady i kolacye wedle spisu potraw i za nakrycie od 1 złr. 50 c., 2, 3 wzwyż. Obiad wspólny 3 złr. od osoby. Omnibus od i do wszystkich dworców kolejowych, z czem się poleca najlepiej (1955-3 6)

Edward Sacher,
c. k. nadworny dostawca i właściciel.

OPERACYE GIEŁDOWE

wykonywa za małem pokryciem najrzetelniej
Herman Knöpflmacher, dom bankowy i komisowy
w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, Ecke der Renngasse.
Objaśnień i porady udziela najchętniej. — Zamówienia z prowincyj wykonywa punktualnie. (1868-7-)

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiega, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedrich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (1025-20-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w **Budapeszcie.**

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju itd. itd. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski apt., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt.— w JAROSŁAWIU J. Rohm apt — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (1843-6-)

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na rok 1881/82 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetycyę zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.

Feliks Waligórski
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład. Wojczyńskiego.
(2068-7-35)

ZAKŁAD
wychowawczo-naukowy męzki
Tomasza Hendla.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że szkoła ludowa połączona z Zakładem moim wychowawczym i naukowym w Krakowie (**ul. Bracka Nr 159.**) reskryptem Jego Excellencyi p. Ministra oświaty z d. 19 listopada 1880 r. L. 18288, podniesioną została do rzędu Szkół publicznych, z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Kurs nauk rozpoczynam na rok szkolny 1881/2 w dniu 1 września tak z uczniami przychodnimi, jako też w Zakładzie moim stale umieszczonymi. (1850-7-13)

Realność

składająca się z domu parterowego, oficyny i ogrodu na Grzegórzkach Nr. 10 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. (2076-2-4)

UDOSKONALONE **rewolwery**
patentowane na cały świat, samodziałające w wyrzucaniu naboi wystrzelonych.

Wielkość kieszonkowa . . . złr. 15 ct. —
25 naboi stosownych . . . . ct. 90
futerał skurzany 80 ct. lepszy z paskiem 1·50
jedynie u F. J. Demmera w Krakowie
pod najwięksą gwarancyą.
(1503-11-)

Powozy

są do wynajęcia każdego czasu we fabryce cukierków **Wł. Lipińskiego w Krakowie** przy ulicy Brackiéj. (1256-45-)

Tamże są **konie wierzchowe** do wynajęcia każdego czasu.

Organista

Wincenty Rychlewicz, który ukończył naukę śpiewu choralnego i gry na organach z dobrym postępem, zaopatrzony świadectwem konsystoryalnem, poszukuje miejsca. Adres: *Wincenty Rychlewicz,* organista w Brzozowie. (2074-2-3)

LEKARZ

Dr. wszech nauk lekarskich, znajdzie umieszczenie w miasteczku Szczucinie nad Wisłą, za pensyą roczną 200 złr., wolnem pomieszkaniem i dochodami gminnemi.

PP. Kompetenci zechcą się zgłosić ustnie lub pismnie do Urzędu gminnego, gdzie bliższych informacyj zasięgnąć mogą. (2064-3-3)

Szczucin, dnia 1 sierpnia 1881 r.

Zakład naukowy krojów damskich

udziela nauki Damom w krojach i miarze po **cenach umiarkowanych. — Przyjmuje także na mieszkanie i wikt.**

A. Neumüller (2060-4-4)
w Krakowie, ulica Wielopole L. 66.

AGENCYA STRĘCZEN

guwernerów, guwernantek i bon Francuzek i Angielek
Pani ZALESKIEJ
istnieje w **Paryżu,** na ulicy Brochant 11, od lat kilkunastu. Załatwia także wszelkie zlecenia co do zakupna sprawunków we Francyi i interesa komisowe. (2115 2-12)

Nasienie RZEPY PASTEWNEJ
ścierniankі (Stoppelrübensamen) **1** litr po **1** złr. w. a poleca Skład nasion **J. Bulsiewicza w Bochni.** (1699-15-16)

MAJĄTEK

w pszennej glebie, blisko kolei, przestrzeni **1100 morgów,** przeważnie role i łąki, dom wygodny okazały w ogrodzie, z inwentarzem doborowym do nabycia. **Bliższa wiadomość u W. adwokata Horwata we Lwowie przy ul. Kopernika pod l. 22.**
2012-8-25

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 3ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, króre najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niepostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (1858-14-)

Zamówienia giełdowe

wykonywam najrzetelniej za małem pokryciem, szczególniej polecam jako tanią **lokacyę kapitału i spekulacyę** 4% węgierską rentę złotą.
B. FREUND w **Wiedniu,** I., Wipplingerstrasse Nr. 47, naprzeciw giełdy.
Na listowne zapytania odpowiadam odwrotnie. (1728-17-30)

Dla Paryża i Londynu.

STAROZYTNOSCI

WSZELKIEGO RODZAJU
kupuję po najwyższych cenach
NA ZAMÓWIENIA Z ZAGRANICY
a mianowicie:

porcelanę (wiedeńską, miśnieńską i sewrską) serwisy i grupy, **stare malowidła na szkle,** rzeźby z kości słoniowej i drzewa, przedmioty szyldkretowe, stare koronki, stare materye, stare sprzęty złote i srebrne, bonbonierki, broń, flakony, wachlarze, meble, bronzy, wazony i t. p. i t. p. i t. p.

W Wiedniu, II., Untere Augartenstr. 17. **Jakób Neurath,**
(1627-8-10) c. k. nadworny dostawca.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedziąlny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*